

# PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 397  15 XI 2016 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

**PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: [www.wicipolskie.org](http://www.wicipolskie.org)**

## Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

**Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: [turobin@netzero.net](mailto:turobin@netzero.net)**

1) Wiadomości; 2) Wspierajmy ks Jacka Międlara; 3) M.Piskorski - do J.Kaczyńskiego; 4) Niestrudzony poszukiwacz podlaskiej ksenofobii; 5) Pytanie prawnicowego blogera do posłanki; 6) Grabież ziemi; 7) Żydowski plan zniszczenia białej rasy; 8) W piątą rocznicę śmierci pułk. Kaddafiego; 9) O mieszanu ras; 10) To Hillary a nie Trump jest prawdziwym zagrożeniem dla świata; 11) Halloween - Kiedy diabeł się cieszy;

**Rumunia idzie za ciosem: Po obniżce VAT [wbrew MFW i UE) likwiduje ponad 100 opłat i podatków - w tym abonament RTV! {30.X.2016}**

Przypomnijmy: Międzynarodowy Fundusz Walutowy i UE odradzały władzom Rumunii drastyczne obniżenie stawek VAT i innych obciążeń podatkowych dla małych przedsiębiorców. Rząd w Bukareszcie jednak nie posłuchał swoich unijno-międzynarodowych doradców i zaryzykował. Efekty były rewelacyjne! Ludzie zachowali więcej pieniędzy dla siebie, sprzedaż detaliczna wzrosła, a budżet kraju zanotował rekordowe wpływy. Teraz Rumunia idzie za ciosem, i likwiduje 102-wie różnego rodzaju opłaty administracyjne, w tym abonament RTV.

Rumuński parlament jednogłośnie przegłosował likwidację aż 102-wie opłat administracyjnych. Wśród zlikwidowanych znalazły się doliczana do rachunków za prąd **opłata radiowo-telewizyjna** [abonament RTV] oraz **tz. opłata środowiskowa**, którą trzeba było płacić przy kupowaniu używanego samochodu.

Warto podkreślić, że wspomniane powyżej likwidacje obowiązkowych do tej pory opłat nie są pierwszymi obniżkami podatków, na które w ostatnim czasie zdecydowały się rumuńskie władze. Przypomnijmy, że od 1 stycznia br. w Rumunii obowiązują niższe stawki podatku VAT. **Podstawowa stawka została zmniejszona z 24 do 20 proc.** Wcześniej zmniejszono także stawki na żywność - z 24 do 9 proc. Jakby tego było mało, rząd w Bukareszcie zdecydował, że od początku przyszłego roku stawka podatku dochodowego dla przedsiębiorców prowadzących 1-osobową działalność gospodarczą wynosić będzie **zaledwie 3 proc.** Jeśli taki przedsiębiorca zatrudni pracownika, to stawka PIT spada mu do 2 proc. Jeśli zatrudni dwóch pracowników - stawka PIT zostaje zmniejszona tylko do 1 proc.!

Na efekty długo nie trzeba było czekać. Zwykli ludzie bardzo szybko odczuli, że mają więcej pieniędzy w swoich portfelach i rzucili się na zakupy. Sprzedaż detaliczna w ciągu roku [kwiecień 2015 / kwiecień 2016] wzrosła aż o 19 proc. Rekordowo wzrosły także wpływy do budżetu kraju. Do połowy marca były one aż o 7 proc. wyższe w porównaniu do analogicznego okresu sprzed roku.

Za: <http://niewygodne.info.pl/artukul7/03389-Rumunia-idzie-za-ciosem-ws-obnizek-podatkow.htm>

*A tajemnica tego sukcesu tkwi w tym, iż we władzach rumuńskiego rządu i w parlamencie są w większości Rumuni, a nie nastani agenci syjonistyczni. Odwrotnie jak w Polsce, gdzie tak we władzach jak i parlamencie, szczególnie od tzw. „transformacji” - to żydzi, mieniący się Polakami. Tylko owoce ich pracy są antypolskie.*

# # #

**USA: FBI wznawia śledztwo ws. maili Hillary Clinton [29.X.16]**

Dyrektor FBI James Comey poinformował w piątek, że agencja wznawia dochodzenie ws. skrzynki mailowej, którą niezgodnie z przepisami kandydatka Demokratów na prezydenta USA Hillary Clinton prowadziła ze swego prywatnego serwera, będąc sekretarzem stanu.

W liście do członków komisji ds. sprawiedliwości Izby Reprezentantów Comey napisał, że badając zupełnie inną sprawę FBI dowiedziała się o istnieniu maili, które wydają się mieć związek z zamkniętym wcześniej dochodzeniem ws. Clinton.

„Zostałem o tym poinformowany wczoraj i zgodziłem się, że FBI musi podjąć odpowiednie kroki [...] by ustalić, czy [maile] zawierają tajne informacje, a też by ocenić ich wagę dla śledztwa” - napisał Comey. Zastrzegł, że nie może przewidzieć, „jak długo potrwa ta dodatkowa praca”.

Amerykańskie media poinformowały, powołując się na anonimowe źródła rządowe, że nowe maile pochodzą z urzędzenia należącego do byłego nowojorskiego kongresmena Anthony'ego Weinera. Służby natrafiły na nie prowadząc osobne śledztwo ws. nielegalnych wiadomości tekstowych wysyłanych przez Weinera do 15-letniej dziewczyny z Północnej Karoliny. Weiner jest mężem najbliższej współpracownicy Clinton Humy Abedin.

Media spekulują, że może chodzić o maile, których adresatką była Abedin.

Za: <http://xportal.pl/?p=27237>

**UE podpisała umowę CETA z Kanadą** {30.X.2016}

UE podpisała dzisiaj umowę gospodarczo-handlową CETA z Kanadą - świadczy ceremonia podpisania dokumentu.

Teraz dokument ma zatwierdzić Parlament Europejski. CETA będzie częściowo wstępnie stosowana przez UE po zatwierdzeniu przez Parlament Europejski. Ostateczne wejście dokumentu w życie wymaga jego ratyfikacji przez wszystkie państwa unijne - poinformowała wcześniej Rada UE.

Umowa CETA miała zostać podpisana jeszcze 27 października podczas szczytu UE-Kanada w Brukseli. Jednak uroczysta ceremonia, tak samo jak spotkanie na szczycie, została przełożona: podpisanie umowy zablokowały trzy francusko-języczne podmioty federacji belgijskiej z Walonią na czele.

Po rozmowach uzgadniających między władzami federalnymi i regionalnymi Belgii, które trwały od poniedziałku, strony zatwierdziły w czwartek deklarację-protokół do CETA, zawierającą zobowiązania belgijskiego rządu w zamian za przyznanie mu prawa do podpisania umowy.

Wczoraj Rada UE reprezentująca wszystkie państwa członkowskie organizacji, zatwierdziła podpisanie CETA w imieniu UE po tym, jak wszystkie belgijskie regiony i wspólnoty udzieliły zgody.

Następnie na bieżącą niedzielę został wyznaczony szczyt UE-Kanada, na którym miała odbyć się ceremonia podpisania.

Za: <https://pl.sputniknews.com/gospodarka/201610304160401-ue-kanada-podpisaly-ceta/>

# # #

**Amerykańskie siły powietrzne zaatakowały szkołę w Mosulu** {25.X.2016}

Samolot Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych zaatakował szkołę dla dziewcząt w południowej części Mosulu 21 października - przekazał szef głównego dowództwa operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych FR Siergiej Rudskoj.

„21 października samolot amerykańskich sił powietrznych zaatakował szkołę dla dziewcząt Al-Hadż Junus położoną w południowej części Mosulu” - powiedział Rudskoj.

„W ciągu ostatniej doby ofiarami nalotów koalicji padło ponad 60 irackich cywilów” - dodał.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201610254131195-Amerykaskie-sily-powietrzne-zaatakowaly-Mosul/>

# # #

**Zachodnia koalicja przeprowadziła nalot na przedmieścia Aleppo** {25.X.2016}

W Syrii w wyniku nalotu zachodniej koalicji z USA na czele zginęło co najmniej 5 osób, w tym trójka dzieci - podaje hiszpańska agencja informacyjna Efe, powołując się na syryjskich obrońców praw człowieka. Według nich atak przeprowadzono na jedno z przedmieść Aleppo.

Żadnej reakcji na to ze strony Brukseli i Waszyngtonu, które zazwyczaj nie zwlekają z zarzutami, na razie nie ma. Ani rosyjskich, ani syryjskich samolotów na niebie nad Aleppo już od tygodnia nie ma - poinformował dzisiaj rzecznik Ministerstwa Obrony Rosji Igor Konaszonkow. Jednocześnie w mieście 24 godziny na dobę funkcjonuje sześć korytarzy humanitarnych, którymi cywile mogą opuścić dzielnice zajęte przez terrorystów.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201610254130616-Zachodnia-koalicja-nalot-na-Aleppo/>

-----  
*Czyżby następna pomyłka? Myślę że celowa pomyłka... Dziwię się, iż ani rosyjskie ani syryjskie samoloty nie wystartowały, by zniszczyć intruzów z tzw. „koalicji zachodu”, którzy od samego początku wojny w Syrii, pomagają i walczą ramie w ramię z terrorystami, i to nie w swoim interesie, a interesie Izraela. - Bo jaki mają interes państwa z tzw. koalicji jak USA, Francja, czy Anglia - żaden...*

# # #

**Pierwsze 100 dni rządów. Trump ma plan** {23.X.2016}

Donald Trump przedstawił w sobotę [22.X.] szczegółowy plan działania na pierwsze 100 dni rządów.

Swoj program republikański kandydat zaprezentował w Gettysburgu w Pensylwanii, gdzie w 1863 r. prezydent Lincoln wygłosił historyczne przemówienie w czasie wojny secesyjnej.

**System jest zepsuty**

- Obserwowałem ten system z bliska przez wiele lat. Byłem jego częścią. I wiem, jak pracuje Waszyngton i Wall Street. Wiem, jak przeinaczali zasady gry przeciwko zwykłym Amerykanom - mówił Trump, przypominając o problemach społecznych w Stanach Zjednoczonych.

Republikanin - potępił „awantury militarne” USA w innych krajach, które „trwają wiecznie i nie mogą być wygrane przez tych, którzy prowadzą je teraz”. Nie potrafią wygrać wojen - ocenił. I dodał: „Zmiany muszą przyjść do tego zepsutego systemu z zewnątrz” [czyli z poza układu, który piastuje władzę w USA - ad].

- Fakt, że Waszyngton i jego establishment tak starali się powstrzymać naszą kampanię, świadczy o tym, że przyniesie ona te zmiany, które są możliwe tylko raz w życiu - zapewnił.

**Falszowanie wyborów**

Donald Trump wypowiedział się też na temat fałszowania wyborów w Stanach Zjednoczonych. Powołał się na badania ośrodka Pew, z których wynika, że dane o 24 milionach amerykańskich wyborców są nieważne lub niedokładne. Przede wszystkim dlatego, że 1,8 miliona uprawnionych do głosowania Amerykanów, zarejestrowanych przez komitety wyborcze, już nie żyje.

Jego zdaniem sam udział Hillary Clinton w wyścigu do Białego Domu jest niezgodny z prawem. - FBI i Departament Sprawiedliwości ukrywały jej przestępstwa, m.in. składanie fałszywych zeznań w FBI i Kongresie - powiedział republikański kandydat.

Według niego do skorumpowanego systemu należą też „nieuczciwe media mainstreamowe”. - Są skorumpowane. Kłamią i wymyślają historie, aby kandydat, który nie jest dla nich przychylny, wyglądał jak najgorzej i jak najbardziej niebezpiecznie - wyjaśnił Trump. Dodał, że wiodące media zaniżają dane o liczbie uczestników na jego spotkaniach z wyborcami i zawyżają ich liczbę na wiecach z udziałem Hillary Clinton. Poskarżył się również, że massmedia podają tylko te rankingi, w których wiedzie prym kandydatka Demokratów.

### **Bloto w Waszyngtonie**

Zdaniem republikańskiego kandydata, problemów Stanów Zjednoczonych politycy, którzy stali się ich przyczyną, nie rozwiążą. - Osuszmy to błoto w Waszyngtonie - zapewnił.

### **100 dni Trumpa**

Trump przedstawił w Gettysburgu swój program reform gospodarki, systemu rządów oraz walki z korupcją. Zaproponował przede wszystkim ograniczenie kadencji kongresmenów i wprowadzenie dożywotniego zakazu lobbowania interesów zagranicznych firm dla urzędników wyższego szczebla.

Obiecał też, że zajmie się nieudanymi inicjatywami Baracka Obamy, m.in. programem opieki zdrowotnej. Ponadto na początku swej prezydentury przystąpi do budowy muru na granicy z Meksykiem, i rozpocznie deportacje nielegalnych imigrantów. Cofnie też fundusze dla miast udzielających schronienia nielegalnym imigrantom w Stanach Zjednoczonych.

Trump chce tymczasowo zablokować wjazd do USA cudzoziemcom z państw uważanych za wylęgarnie terroryzmu. Za jego rządów wprowadzone zostaną kary więzienia od 3 do 5 lat dla imigrantów nielegalnie znajdujących się w USA, przyłapanych na próbach ponownego przekroczenia granicy.

Jeśli chodzi o reformy gospodarcze, to Trump zapowiedział renegotjację układu NAFTA o wolnym handlu z Meksykiem i Kanadą oraz wycofanie się z negocjacji z krajami regionu Pacyfiku w sprawie TPP. Ponadto w programie reform przewidziano zmniejszenie podatków od korporacji z 35 do 15%, zniesienie ograniczeń na produkcję energii, sankcje dla firm przenoszących swoje zakłady za granicę, a także obniżenie i uproszczenie systemu podatkowego.

Za: <https://pl.sputniknews.com/polityka/201610234116289-trump-usa-wybory/>

# # #

### **Syryjska armia przejęła kontrolę nad strategicznym punktem na południu miasta Aleppo** {24.X.2016}

Syryjska armia i oddziały powstańcze - odbiły z rąk terrorystów wzgórze Bazza na południu Aleppo, poinformowały Ria Novosti, powołując się na źródło wśród powstańców. *Ofensywa zakończyła się sukcesem. Wraz z wojskowymi opanowaliśmy wzgórze Bazza, jeszcze jeden punkt i bojownicy [w kwartale] zostaną całkowicie otoczeni* - powiedział rozmówca agencji.

Ze wzgórza Bazza kontrolowana jest większa część kwartału 1070, opanowanego przez terrorystów. W ramach ataku, który rozpoczął się poprzedniego dnia na południu Aleppo po trzydniowej pauzie humanitarnej, wojska rządowe planują zdobyć sąsiednie wzgórze Hekme, co pozwoli na odcięcie wszystkich dróg zaopatrzenia bojownikom w kwartale 1070. W nocy z soboty na niedzielę syryjskim wojskowym udało się odzyskać kontrolę nad terytorium obrony przeciwlotniczej i nad sąsiednim wzgórzem, gdzie zlokalizowana jest wieża sieci komórkowej. Terrorysty próbują jeszcze walczyć. Pozycje armii i oddziałów powstańczych, popierających rząd syryjski, są pod intensywnym ostrzałem moździerzowym z ich strony.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201610244121035-syryjska-armia-przejela-kontrolę-nad-strategicznym-punktem-aleppo/>

# # #

### **Syryjska armia odbiła jednostkę obrony powietrznej w Aleppo** {23.X.2016}

Syryjska armia - przejęła całkowitą kontrolę nad jednostką wojsk obrony powietrznej na południu Aleppo - poinformowała RIA Novosti, powołując się na źródło wojskowe.

Wojska al-Asada rozpoczęły ofensywę dzisiaj o świcie.

Jak powiedział rozmówca agencji, jednostka została odbita po zaciętych walkach z terrorystami.

Według jego słów teren jednostki jest obecnie rozminowywany.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201610234116739-aleppo-syria-konflikt/>

# # #

### **Daesh-ISIS, z ich ideologia, NIGDY nie grożą Izraelowi, a Izrael nigdy nie grozi Daesh** {20.X.2016}

Fragment z ostatniego wywiadu prezydenta Assada dla rosyjskiej „Pravdy”.



President of the Syrian Arab Republic Bashar al-Assad gave an interview to reporter of "Komsomolskaya Pravda" Daria Aslamova.

**Pytanie 6:** Dla mnie, jest to bardzo dziwna rzecz. Daesh-ISIS, z ich ideologią, NIGDY nie grożą Izraelowi, a Izrael nigdy nie grozi Daesh-ISIS. To wygląda jak pewnego rodzaju UMOWA - może nie o przyjaźni - ale o neutralności. Czy uważasz, że tak jest? I jaka jest rola Izraela w tej wojnie?

**Prezydent Assad:**

*Nie tylko ISIS, ani Daesh, nie tylko al-Nusra, ktokolwiek, każdy terrorysta, który posiada karabin maszynowy i zaczął zabijać i niszczyć Syrię był wspierany przez Izrael, ALBO pośrednio poprzez wsparcie logistyczne na granicy, LUB, czasami, przez bezpośrednią interwencję Izraela przeciwko Syrii na różnych obszarach tego kraju. Dlaczego?*

*Ponieważ Izrael jest naszym wrogiem, ponieważ zajmują naszą ziemię, i patrzą na Syrię jako, oczywiście, na wroga, i oni uważają, że jeśli osłabiają pozycje Syrii i sprawiają, że jest słabsza jako całość, jako społeczeństwo, jako armia, jako państwo, to to powstrzyma Izrael od jakichkolwiek gestów w kierunku pokoju, a ceną pokoju, jest oddanie Wzgórz Golan z powrotem Syrii.*

*Tak więc dla nich, Syria zajęta innym problemem teraz, byłaby zajęta rozmowami o wzgórzach Golan lub procesem pokojowym, a nawet robieniem wszystkiego, aby odzyskać te ziemie.*

**Dlatego Izrael WSPIERA KAŻDEGO terrorystę i NIE MA żadnej sprzeczności między Izraelem, a takimi organizacjami jak al-Nusra, lub ISIS, czy połączonymi grupami Al-Kaidy.** Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/daesh-isis-ideologia-nigdy-groza-izraelowi-a-izrael-nigdy-grozi-daesh-2016-10>

# # #

**Irak: Koalicja daje ISIS wolną drogę ucieczki do Syrii**

Od rozpoczęcia operacji wyzwolenia Mosulu z różnych źródeł dobiegają niepokojące informacje, dotyczące bierności sił tzw. Koalicji [pod wodzą USA], w zwalczaniu uciekających z miasta kolumn terrorystów tzw. Państwa Islamskiego. Pierwsze doniesienia tego typu napłynęły już w poniedziałek, w kilkanaście godzin po rozpoczęciu operacji, od ochotników z milicji Hashd al-Shaabi, wspierających regularne oddziały irackiej armii; przekazała je agencja prasowa FarsNews. Skarżyli się oni, że pomimo korzystania z wysokiej jakości amerykańskich systemów rozpoznania, samoloty Koalicji nie bombardują uciekających w kierunku Syrii dżihadystów.

Jeszcze tego samego dnia, USA wzmocniło naciski dyplomatyczne na rząd w Bagdadzie, by wycofali wspomniane oddziały milicji z operacji mosulskiej. Jednak premier al-Abadi, będący jednocześnie głównodowodzącym irackich sił zbrojnych, nie ugiął się i nie zmienił wydanych wcześniej rozkazów.

Następnego dnia szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow zadeklarował, że Rosja jest świadoma sytuacji, zdając sobie sprawę, iż Mosul nie jest całkowicie okrążony i odcięty. Odnosząc się do ryzyka przejścia terrorystów ISIS na terytorium Syrii, minister wypowiedział znamienne słowa: - *Będziemy na bieżąco dokonywać oceny sytuacji i podejmować decyzje natury politycznej jak i militarnej, jeśli tak by się stało [...]. Mam nadzieję, że koalicja pod wodzą USA, biorąca udział w operacji wyzwolenia Mosulu, weźmie to pod uwagę.*

W takiej sytuacji, ciężar walk z uciekającymi terrorystami ISIS wzięły na siebie irackie siły powietrzne. Na nagraniu z 18go października widać, że sami irakijczycy dokonali bombardowań - ryzykując przy tym wiele, gdyż przeciwko terrorystom, uzbrojonym w wyrzutnie ziemiopowietrze [w większości amerykańskiej produkcji...] mogli wykorzystać tylko własne helikoptery, przelatujące na niewielkiej wysokości, a także z dużo mniejszą prędkością niż nowoczesne samoloty odrzutowe - <https://www.youtube.com/watch?v=eg-4zFGr6-E>

Natomiast po drugiej stronie granicy, w okolicach syryjskiej enklawy Deir Ezzor, lotnictwo rosyjskie i syryjskie zintensyfikowało swe naloty na pozycje ISIS; trwały one nadal w godzinach nocnych. Uderzono także w samym mieście, na zajętej przez terrorystów dzielnicę Al-Hawiqah - niszcząc im jeden czołg, opancerzony buldożer oraz trzy wozy bojowe. Równocześnie dokonano także nalotów na okupowane przez ISIS pola naftowe w Al-Sha'er.

Za: <http://xportal.pl/?p=27156>

# # #

**Zachodnie media potępiły USA za niewybaczalne poparcie wojny w Jemenie** {16.X.2016}

Zachodnie media skrytykowały administrację Baracka Obamy za to, że wciąga ona Amerykę w jeszcze jedną wojnę na Bliskim Wschodzie, tym razem w Jemenie.

Mowa o decyzji Stanów Zjednoczonych o naniesieniu ataków na radary w przybrzeżnym terytorium Jemenu, gdzie kontrolę mają powstańcy Huti. Przedstawiciele Waszyngtonu twierdzą, że Huti wykorzystali te radary, aby uderzyć w amerykańskie okręty na Morzu Czerwonym kilka dni wcześniej.

Jednocześnie, USA pośrednio popierają operację koalicji państw arabskich z Arabią Saudyjską na czele, która atakuje jemeńskich powstańców, często trafiając przy tym w cywilów.

„Fiscal Times” zauważa, że amerykański prezydent wciąga swój kraj w jeszcze jedną bliskowschodnią wojnę i wyjaśnia, dlaczego ta decyzja to błąd.

Po pierwsze, nie było żadnej konieczności w odpowiedzi na atak z terytorium Jemenu na USA. Waszyngton tłumaczył się standardowo: Amerykanie działali w celu samoobrony, dla ochrony amerykańskich żołnierzy i wolności żeglugi, ale to nie jest zgodne z rzeczywistością.

„Rakiety wyrzuczone z terytorium kontrolowanego przez Huti przeleciały obok amerykańskich okrętów. Biorąc pod uwagę całą złożoność sytuacji, można twierdzić, że nie było żadnego powodu dla interwencji” - pisze „Fiscal Times”.

Po drugie, nic dobrego od sojuszu USA z Saudyjczykami nie należy oczekiwać. Waszyngton i wcześniej krytykowany za poparcie dla Er-Rijadu i ich „okrutnego i chaotycznego bombardowania” Jemenu, którego ofiarami padły już ponad 4 tysiące ludzi.

Po trzecie, USA „ignorują to, co oczywiste”, czyli fakt, że Arabia Saudyjska dąży do realizowania w regionie swoich własnych ambicji [a tym samym wspomaga plany Izraela oczyszczając teren pod wpływ syjonistów - ad]. Najwyraźniej, z powodu różnic w wielu sprawach, w tym i w stosunku do umowy jądrowej z Iranem, stosunki między Waszyngtonem i Er-Rijadem nie osiągną już poprzedniego poziomu.

Po czwarte, umowa z Iranem może zostać zagrożona. Teheran i Er-Rijad od dawna są we wrogich stosunkach, zatem jeśli USA popierają Arabię Saudyjską, to w Iranie mogą dojść do wniosku, że Waszyngton w ten sposób ogranicza swoje zobowiązania w zakresie tej umowy.

Inne media również zwróciły uwagę na to, że USA wykorzystują i tak już niełatwą sytuację w drugim [po Syrii - red.] pod względem skali działań wojennych konfliktach na Bliskim Wschodzie.

„Tylko pomyślałem, iż ta zagmatwana sytuacja, w której nie wiadomo, kto z kim walczy sięgnęła już szczytu, kiedy zasady gry znów się zmieniły” - pisze CNN.

Autor artykułu opublikowanego na stronie telewizji podkreśla: ustalić kto próbował zaatakować amerykańskie okręty do tej pory się nie udało, a w kontekście konfliktu wojskowego w Jemenie bardzo trudno będzie to zrobić.

Jednak USA uderzyły w terytorium państwa, bez względu na brak dokładnych informacji. Autor podkreśla, że w stosunku do Jemenu Waszyngton postąpił tak po raz pierwszy, stając się przez to uczestnikiem wojskowego konfliktu na terytorium tego państwa.

Tygodnik „Time” nazwał poparcie USA dla wojny w Jemenie niewybaczalnym.

„Z każdym dniem, w którym USA popierają tę wojnę, z każdym nalotem atakującym cele cywilne, z każdym epizodem zastosowania amerykańskiej broni w Jemenie i z każdym zatankowanym samolotem, który zabił i ranił cywilów, USA coraz bardziej psują swoją reputację na świecie” - podsumowuje.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201610164072957-media-USA-Jemen/>

*Zaatakowane zostały okręty amerykańskie, ale przez kogo i skąd, czyli z jakiego terytorium? Tego już nie wyjaśniają, tylko jednoznacznie oskarżają Huti które piastuje władzę w Jemenie. Tym dziwniejsze, że żadna rakietka nie dotknęła tychże okrętów i nie było żadnych uszkodzeń. A przecież Jemeńczycy mają też nowoczesną broń z Iranu i Rosji, więc bez problemu powinni trafić... Wygląda na to, że politycy waszyngtońscy zagrali „falszywą flagę”, by mieć pretekst do zaatakowania Jemenu, bo przecież nie jest tajemnicą, iż mają wspólne cele z Arabią Saudyjską i Izraelem. W Waszyngtonie przy władzy są syjoniści, tzw. „neokoni”, i w Arabii Saudyjskiej też ci sami, tzw. wahabici... i realizują razem z koalicją zachodu odwieczny plan budowy ‘wielkiego Izraela’. A bynajmniej zainstalować chcą „swoich” przy władzy w Jemenie, aby odciążyć Izrael.*

# # #

**Były agent CIA twierdzi, że Państwo Islamskie to sztuczny wróg, powstały dzięki USA** {13.X.2016}

Państwo Islamskie to organizacja terrorystyczna, która funkcjonuje na terenie Syrii oraz Iraku i posiada swoich cichych zwolenników. Tak się „przypadkiem” składa, że te dwa kraje mają proirańskie i prorosyjskie nastawienie, co z oczywistych powodów nie jest na rękę Stanom Zjednoczonym i Izraelowi. Wystarczy poczytać o działalności agencji CIA, która powstała w 1947 roku i już dwa lata później zaczęła mącić w Syrii.

Według oficjalnej wersji, organizacja ISIS powstała zupełnie spontanicznie a Stany Zjednoczone chcą przywrócić ład i porządek. Niektórzy twierdzą, że Państwo Islamskie jest wynikiem interwencji zbrojnej w Iraku z 2003 r. i „nieudanej” demokratyzacji. Z drugiej strony, żaden amerykański urzędnik nawet nie skomentował dziwnych wydarzeń, które uwieczniono w Iraku - należące do USA siły powietrzne zrzucały paczki z bronią, amunicją i granatami na terytoria okupowane przez ISIS.

[Ważne w tym, kto przygotował w tak szybkim tempie „bojowników” do obsługiwania się nowoczesną bronią. Przecież to tysiące ludzi ... skąd oni się wzięli, może tak jak niektórzy domniemają, że to żołnierze armii Izraela pozrzucali mundury wojskowe, pozakładali „burki” islamistów i pozapuszczali brody.

Być może jest w tym część prawdy, na co zresztą wskazują fakty. Na pewno jest też duża grupa najemników, ale, jak widać też dobrze przeszkolonych w tym temacie. Jedno jest pewne - nie wzięli się z „powietrza i to tak nagle, zresztą na to potrzebne są olbrzymie nakłady w tym i pieniądze - skąd to tak w jednej chwili wzięli? Jest to dowód, iż ktoś i to „możny” stał za tym - ad].

Mało tego. Irackie wojska nawet zestrzeliły jeden amerykański helikopter oraz dwa brytyjskie samoloty, które próbowały dostarczyć wsparcie dla bojowników Państwa Islamskiego.

Szef Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Iraku Hakem al-Zameli domagał się aby przeprowadzono śledztwo w sprawie dziwnych związków Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z radykalnymi islamistami.

W tej to sprawie wypowiedział się nawet były agent CIA i NSA, Steven Kelley. Pracownik amerykańskich służb powiedział, że Państwo Islamskie to organizacja stworzona i kontrolowana przez CIA. Z pewnością brakuje tu logiki, skoro Amerykanie wspierają terrorystów, a z drugiej strony ich zwalczają. Kelley wyjaśnił, że ISIS ma takie same znaczenie dla CIA, jak Hamas dla izraelskiego Mossadu - stworzenie sztucznego wroga uzasadnia podbój danego terytorium.

Gdy zastanowimy się nad obecną sytuacją w Syrii i Iraku szybko można dojść do wniosku, że Steven Kelley ma rację. Przecież w tych dwóch państwach dosłownie roi się od amerykańskich, brytyjskich, francuskich i izraelskich sił specjalnych. Kurdowie, tzw. umiarkowana opozycja a nawet niektóre organizacje terrorystyczne [np. Jaish al-Islam] to głównie oficjalni sprzymierzeńcy Zachodu. Państwo Islamskie oficjalnie jest naszym wrogiem, a nieoficjalnie - pozostaje ważnym „sojusznikiem”, bez którego militarny podbój Syrii i Iraku nie byłby możliwy.

Za: <http://zmianyziemi.pl/wiadomosc/byly-agent-cia-twierdzi-ze-panstwo-islamskie-sztuczny-wrog-powstaly-dzieki-usa>

# # #

### **Duterte zgotował Amerykanom bardzo niemiłą niespodziankę** {21.X.2016}

- Prezydent Duterte zgotował Amerykanom bardzo niemiłą niespodziankę. Z powodu jego decyzji wiele planów w regionie Azji Południowowschodniej, przynajmniej dla Waszyngtonu, zaczyna się rozpadać - mówi Kresom.pl Paweł Behrendt, ekspert Centrum Studiów Polska-Azja, komentując politykę zagraniczną filipińskiego prezydenta i jego wizytę w Chinach.

Jeszcze przed przyjazdem Rodrigo Duterte do Chin mówiło się, że ta wizyta może być przełomowa. Podkreślały to m.in. media chińskie. Filipiński prezydent najwyraźniej nie zawodzi tych oczekiwań. W czwartek spotkał się z prezydentem Chin, Xi Jinpingiem. Chiński przywódca stwierdził, że oba kraje są braćmi i sygnalizował możliwość porozumienia w kwestii spornych akwenów Morza Południowochińskiego. Określił nawet wizytę Duterte mianem „kamienia milowego” i wyraził nadzieję, że pomoże ona poprawić wzajemne relacje, które ucierpiały w wyniku sporu, który, co należy zaznaczyć - Trybunał Arbitrażowy w Hadze rozstrzygnął na korzyść Filipin. [Śmieszna decyzja ... ponieważ ani Filipiny, ani Chiny nie biorą tej decyzji na poważnie. Jest to tylko świstek papieru. - Ten trybunał, to samozwańcza syjonistyczna instytucja - stworzona na potrzeby nowego, „żydowskiego porządku światowego”, m.in. pomocna w zastraszaniu słabych i niesuwerennych państw, aby zmusić do uległości. Dlatego, każdy suwerenny kraj ignoruje podejmowane przez w/w trybunał decyzje - ad]. Xi zaznaczył, że kwestie, które nie mogą zostać natychmiast rozwiązane, powinny czasowo zostać odsunięte na bok. Sam Duterte zapowiadał, że sam pierwszy nie podniesie w rozmowach z Chinami kwestii sporów dotyczących Morza Południowo-chińskiego, a jednocześnie, wyraźnie dystansuje się od USA, które wcześniej widziały w Filipinach ważnego sojusznika, m.in. w kontekście zabezpieczenia swoich interesów w regionie. Teraz mówi się wręcz o „chińskim zwrocie” Filipin.

- Prezydent Duterte zgotował Amerykanom bardzo niemiłą niespodziankę - mówi Kresom.pl Paweł Behrendt, ekspert Centrum Studiów Polska-Azja, komentując działania filipińskiego przywódcy. - Z powodu jego decyzji wiele planów w regionie Azji Południowowschodniej, przynajmniej dla Waszyngtonu, zaczyna się rozpadać [...]

Kresy.pl / Marek Trojan

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz/duterte-zgotowal-amerykanom-bardzo-niemila-niespodzianke>

# # #

### **Prawnicy z Ordo Iuris bronią rodziny przed szkolną indoktrynacją LGBT** {26.X.2016}

**W odpowiedzi na akcję środowisk homoseksualistów „Tęczowy Piątek” Instytut Ordo Iuris pospieszył z pomocą rodzicom, którzy nie chcą by ich dzieci poddawane były deprawacji. Prawnicy OI przygotowali „Rodzicielskie oświadczenie wychowawcze”, oferując też wsparcie prawne i procesowe dla rodziców.**

Składając Oświadczenie, rodzic jednoznacznie odmawia udziału swego dziecka we wszelkich wykraczających poza program szkolny działaniach propagandowych, opartych na ideologii gender, ideologicznych koncepcjach płci „kulturowej” lub „społecznej” oraz tożsamości płciowej i seksualnej. Udział w takich zajęciach wymagać będzie pisemnej zgody rodziców, po przedstawieniu im konspektu zajęć organizowanych w szkole.

„Rodzicielskie Oświadczenie Wychowawcze” powinno zostać złożone przede wszystkim w szkole, która przystąpiła do akcji „Tęczowy Piątek”.

Z pełną świadomością obecnie niedostatecznego, prawnego zabezpieczenia praw wychowawczych rodziców, liczymy się z koniecznością przeprowadzenia postępowań w obronie ważności Oświadczenia - podkreśla Instytut. - Jednocześnie podejmowane będą działania zmierzające do poszerzenia gwarancji praw rodzicielskich wynikających z Konstytucji RP i obowiązujących ustaw [w tym: art. 48 ust. 1 Konstytucji RP: Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania; art. 53 ust. 3 Konstytucji RP: Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami. Przepis art. 48 ust. 1 stosuje się odpowiednio; Preambuła ustawy o systemie oświaty: Oświata, kieruje się zasadami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ... Nauczanie i wychowanie - respektując chrześcijański system wartości - za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki; art. 1 pkt 2 System oświaty zapewnia w szczególności ... wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny].

Instytut Ordo Iuris deklaruje wsparcie prawne dla rodziców, których „Rodzicielskie oświadczenie wychowawcze” zostanie zignorowane przez szkołę. Każde zgłoszenie zostanie zbadane, a w wybranych sprawach uruchomiona zostanie - za zgodą rodziców - stosowna procedura procesowa przeciwko placówkom edukacyjnym i ich dyrektorom, naruszającym prawa rodziców do wychowania dzieci.

Zgłoszenia należy kierować na adres: [biuro@ordoiuris.pl](mailto:biuro@ordoiuris.pl)

Za: <http://www.pch24.pl/prawnicy-z-ordo-iuris-bronia-rodziny-przed-szkolna-indoktrynacja-lqbt,46969,i.html>

**Jacek Wilk: falszowano treść umowy CETA w języku polskim {21.X.2016}**

Zdaniem posła Kukiz'15 doszło do "ewidentnego zafalszowania w tłumaczeniu treści" umowy o wolnym handlu między UE a Kanadą [CETA]. Kukiz'15 zapowiedział złożenie w piątek zawiadomienia do prokuratury w tej sprawie.

**O różnicy w polskiej i angielskiej wersji językowej umowy CETA pisaliśmy w czwartek.** Obie wersje różniły się w punkcie odnoszącym się do regulacji rynków biotechnologicznych. W polskiej wersji umowy: strony powinny współpracować, aby ograniczyć wpływ praktyk handlowych na regulatorów, a w angielskiej odwrotnie - aby ograniczyć wpływ praktyk regulacyjnych na handel.

Wilk podkreślił na piątkowej konferencji prasowej w Sejmie, że *cały proces z przyjmowaniem umowy CETA ma wiele różnych zagadkowych stron. Według niego może wynikały one po prostu z tego, że opinia publiczna jest bardzo skąpo informowana na temat tego, jaka jest treść tej umowy, jakie są zamiary rządu polskiego i jakie jest stanowisko.*

Według niego *jedną z poważniejszych ciekawostek jest to, że - przekonywał - doszło do ewidentnego zafalszowania w tłumaczeniu treści umowy na język polski i to w miejscu bardzo, bardzo wrażliwym i istotnym, bo dotyczącym GMO.*

*- To jest bardzo poważna różnica, może ona mieć naprawdę bardzo istotny wpływ - ocenił Wilk.*

Jak dodał *nie wiemy dokładnie gdzie doszło do tego przekłamania, tego zafalszowania, dlatego Kukiz'15 złoży w piątek zawiadomienie do prokuratury w tej sprawie, o możliwości popełnienia przestępstwa.*

Zgodnie z art. 270 Kodeksu Karnego, kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu, jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

*- Mamy nadzieję, że sprawa ta zostanie potraktowana z należytą powagą, i że winny tego działania znajdzie się, albowiem błąd ten jest na tyle duży, na tyle istotny, że raczej nie może wchodzić w grę to iż ktoś się po prostu pomylił - zaznaczył Wilk.*

Również posłanka Elżbieta Borowska dodała, iż Kukiz'15 *bardzo liczy na wyjaśnienie wszelkich wątpliwości, jakie się pojawiły w związku z tłumaczeniem umowy CETA.*

Wyraziła nadzieję, że premier Beata Szydło zacznie *reprezentować interesy podmiotowego państwa na arenie międzynarodowej, żeby zaczęła reprezentować interesy drobnych przedsiębiorców, rolników.*

Pkt. 2d) artykułu 25.2 umowy o dialogu ws. dostępu do rynku biotechnologii w wersji angielskiej brzmi: *to engage in regulatory cooperation to minimise adverse trade impacts of regulatory practices related to biotechnology products.*

W pierwotnej polskiej wersji punkt ten głosił, że strony mają *współdziałać w zakresie uczestnictwa we współpracy regulacyjnej mającej na celu minimalizację niekorzystnego wpływu wymiany handlowej na praktyki regulacyjne związane z produktami biotechnologicznymi.*

Komisja Europejska poinformowała PAP, że polskie tłumaczenie umowy CETA zostanie poprawione, by dostosować je do wersji angielskiej. O taką zmianę poprosiła KE, Ministerstwo Rozwoju. Komisja zmieni ten fragment polskiej wersji umowy - w zgodzie z wersją angielską - na *uczestnictwa we współpracy regulacyjnej mającej na celu minimalizację niekorzystnego wpływu praktyk regulacyjnych na handel produktami biotechnologicznymi.*

Wobec podtrzymanego dziś sprzeciwu Walonii unijny szczyt nie mógł dać politycznej zgody na podpisanie umowy o wolnym handlu między UE a Kanadą - CETA. Jednak negocjacje w tej sprawie wciąż mają się toczyć.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,gospodarka?zobacz/jacek-wilk-falszowano-treść-umowy-ceta-w-języku-polskim>

# # #

**UE: Spacyfikujmy Belgię i Wielką Brytanię {24.X.2016}**

21 października zakończył się szczyt Unii Europejskiej, w którym po raz pierwszy jako reprezentant Wiel. Brytanii wzięła udział premier Theresa May. W jego trakcie - przywódcy Unii Europejskiej próbowali wyrzucić na brytyjski rząd nacisk, aby uznał referendum w sprawie dalszego członkostwa w UE za niebyłe i zrezygnował z „Brexitu”.

*- To nie jest nasza decyzja, to nie jest nasz wybór, ażeby Wielka Brytania opuściła Unię Europejską. Wolałbym, aby 28 państw spotykało się nie tylko przez najbliższe miesiące, ale też przez najbliższe lata i dekady... To, czy Brexit jest odwracalny czy nie, zależy tylko od Brytyjczyków. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby okazało się, że to można odwrócić - mówił Tusk na konferencji prasowej po zakończeniu szczytu.*

Naciski okazały się jednak bezskuteczne.

*- Mam do przekazania jasną wiadomość: Wielka Brytania opuszcza Unię Europejską - ripostowała May. Zapowiedziała zarazem, że Wielka Brytania formalnie uruchomi procedurę wystąpienia z UE przed końcem marca 2017 r.*

Podczas szczytu przewodniczący Rady Europejskiej zasugerował również wzmożenie nacisku na władze Walonii, aby wycofały sprzeciw wobec podpisania umowy CETA przez rząd Belgii i tym samym umożliwiły jej ostateczne podpisanie przez Unię Europejską.

*- Negocjacje wciąż trwają. Mam nadzieję, że Belgia kolejny raz udowodni że jest prawdziwym mistrzem w osiąganiu kompromisów i w piątek będziemy mieli porozumienie które umożliwi podpisanie CETA - mówił Tusk jeszcze przed rozpoczęciem szczytu. Jak wyjaśnił, CETA - może się okazać ostatnim układem o „wolnym handlu” jaki zawrze Unia, ponieważ wśród jej mieszkańców narasta sprzeciw wobec tego typu porozumień.*

*- Jeśli nie jesteśmy w stanie przekonać ludzi, że umowy handlowe są w ich interesie, jeśli nie jesteśmy w stanie przekonać ich, że są one po to, by chronić interesy ludzi, nie mamy szans, by zbudować publiczne wsparcie dla wolnego handlu - stwierdził Tusk.*

Nadzieje unijnej wierzuszki okazały się płonne; podczas szczytu nie udało się doprowadzić do zmiany stanowiska Walonii. 23 października przedstawiciele UE poinformowali, że Komisja Europejska dała rządowi Belgii czas na poparcie CETA do 24 października. W tym samym dniu agencja informacyjna Associated Press, powołując się na relacje dwóch unijnych urzędników z Brukseli, podała że przywódcy

Unii zamierzają poinformować telefonicznie kanadyjskiego premiera Justina Trudeau o odwołaniu zaplanowanych na 27 października szczytu UE-Kanada i ceremonii podpisania układu, jeżeli we wspomnianym terminie rząd Belgii nie zadeklaruje podpisania CETA.

Podobnie jak w przypadku Wielkiej Brytanii, naciski nie odniosły skutku. 24 października Andre Antoine, przewodniczący parlamentu Walonii, na antenie belgijskiego radia RTL ostro skrytykował działania Unii Europejskiej w sprawie CETA. Jak podkreślił, Unia w istocie próbuje wymusić na Walonii zgodę na podpisanie umowy, której dokładna treść nie jest znana.

- *To jest niepoważne. Mamy do czynienia z marmoladą tekstową, mam 300 stron umowy, 1 300 stron załączników. Mam dwie, nawet trzy deklaracje interpretacyjne* - przypomniał Antoine.

Za: <http://xportal.pl/?p=27188>

# # #

### **Rosyjska prokuratura zbada zgodność z prawem obchodów Halloween {29.X.2016}**

Skargę na organizatorów imprez związanych z Halloween złożyły środowiska cerkiewne Rosji. Uważają one, że obchody święta to “kult szatana” i który powinien zostać zakazany.

Według prawnika Jarosława Michajłowa, który przygotował formalną skargę, każdy kult powinien posiadać reprezentację w postaci konkretnej, legalnej organizacji ponoszącej odpowiedzialność za przeprowadzane w związku z nim obrzędy. Zdaniem Michajłowa w Rosji nie istnieje żadna zorganizowana i umocowana prawnie grupa wyznawców Halloween. Z tego powodu nie można pozwolić na to, aby kult rozpowszechniał się samoistnie i bez jakiegokolwiek kontroli.

Z kolei wierni, związani z ruchami cerkiewnymi, którzy zainicjowali złożenie skargi, uważają, że Halloween szerzy “kult szatana” i jest symbolem “zwycięstwa ciemnych mocy nad siłami światła”.

Wierni mogą liczyć na wsparcie prawosławnych biskupów. W skardze żądają, aby prokuratura przeprowadziła śledztwo sprawdzające legalność “Halloween”. Po jego zakończeniu liczą na wprowadzenie zakazu organizowania imprez z okazji tego święta, które ich zdaniem, sięga do okultyzmu, a też stoi w sprzeczności z rosyjskimi i chrześcijańskimi tradycjami.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.spoleczenstwo?zobacz/rosyjska-prokuratura-zbada-zgodnosc-z-prawem-obchodow-halloween->

### **WSPIERAJMY J. MIĘDLARA! NARAZIE IDEOWI NASTĘPCY MORDERCÓW KS. POPIEŁUSZKI WYGRYWAJĄ!**

**Jeżeli dziś w przestrzeni publicznej rozmawiamy nie o tym, jak odeprzeć atak lewaków na Kościół, tylko o tym, jaki niedobry jest ksiądz Międlar, to ideowi następcy morderców księdza Popiełuszki już wygrali! Jeżeli redaktor Pospieszalski w swoim programie, przepytuje z czynów księdza Międlara, a nie jego przełożonych, to lewactwo już osiągnęło swój cel!**

Zabijanie księży to stara lewacka tradycja. Jej podwaliny położyli rewolucjoniści francuscy, mający godnych następców w Hiszpanii, Meksyku, Rosji sowieckiej, Chinach i wielu, wielu innych krajach, w tym również w Polsce. Jeszcze w 1989 r., w czasie, gdy komunizm upadał [na cztery łapy], zginęli w podejrzanych okolicznościach trzech katolicy księża: Stefan Niedzielak, Stanisław Suchowolec i Sylwester Zych. Istnieje podejrzenie, że ich śmierć nie była przypadkowa i odpowiadają za nią służby bezpieczeństwa PRL-u. Wiemy, kim był błogosławiony Jerzy Popiełuszko. Kapłan, który za kazania o Prawdzie i Ewangelii został porwany z ulicy, bestialsko skatowany, związany i żywcem wrzucony do Wisły. W 16 lat po jego męczeńskiej śmierci, ówczesny prymas Józef Glemp w czasie homilii łamiącym się głosem wyznał:

*„Pozostaje na moim sumieniu ciężar, że nie zdołałem ocalić życia księdza Jerzego Popiełuszki, mimo wysiłków podejmowanych w tym kierunku. Niech mi to Bóg przebaczy, może taka była Jego święta wola”.*





{18.X.2016} fot: YouTube

**Dlaczego prymas obwinił się o śmierć księdza Jerzego?** Pewnym wytłumaczeniem są słowa samego księdza Popiełuszki, który o rozmowie z prymasem powiedział tak: „*To, co usłyszałem, przeszło moje najgorsze oczekiwania. To prawda, że ksiądz prymas mógł być zdenerwowany, bo wiele go kosztował list do Jaruzelskiego w mojej sprawie. Ale zarzuty mi postawione zwały mnie z nóg. SB na przesłuchaniu szanowała mnie bardziej*”.

Dziś 'lewacy' nie posuwają się do mordów w klasycznym tego słowa znaczeniu. Dziś próbują zabić ducha. Metody są równie bezwzględne. Wykorzystują środki masowego przekazu i wpływy polityczne, by zastraszyć i zniszczyć swoich przeciwników, między innymi niewygodnych księży.

Jaskrawym przykładem współczesnego zamachu, nie na życie, ale na pewno godzącego w istotę kapłaństwa, w Kościół i w Prawdę jest sprawa księdza Jacka Międlara, który zaatakowany przez polityków i posłuszne im media, skrzywdzony przez własnych przełożonych, opuścił zakon.

Po tym, co zrobił ks. Jacek, czytałem wiele komentarzy i brałem udział w dyskusjach dotyczących się jego obecnego zachowania. Wielu ludzi, w tym księży, radziło, by zdać się na Ducha Świętego. Jednoznacznie krytykując obecne postępowanie księdza, nawoływali, by się za niego modlić, a resztę zostawić Bogu, który, na pewno sobie z tym poradzi. Nie zgadzam się z tym! Bóg i Duch Święty działają tylko w zgodzie z wolną wolą człowieka. Konkretna akcja, przeciwstawiająca się złu, musi podejmować w Ich imieniu konkretni ludzie! Stwórca, respektując daną człowiekowi obietnicę, może działać tylko za pośrednictwem ludzi i poprzez nich!

Gdy wróg wkracza w granice, to oprócz modlitw trzeba wysłać żołnierzy naprzeciw, by stawili mu opór. Jeśli diabeł hula po Kościele, to trzeba się modlić, ale ktoś musi wziąć w rękę kropidło!

**Nie można uwierzyć słowom prymasa Glempa, że „świętą wolą Boga” było, by Sługa Boży Jerzy Popiełuszko został umęczony i utopiony w Wiśle - bo wtedy, trzeba by przyznać, że jego oprawcy byli narzędziami w boskim ręku, a to jest zupełny nonsens!** I tak samo dziś, nie można odpowiedzialnie twierdzić, że poprzez zło które jest w Kościele, spełnia się jakiś boski plan, ani też nie można żądać od odpowiedzialnych ludzi, by patrzyli na to spokojnie i się modlili!

32 lata temu trzeba było bronić księdza i tak samo innego księdza trzeba bronić dziś! Siły atakujące księdza Jacka to w prostej linii spadkobiercy tych, którzy zabili księdza Jerzego!

Grzeszyć można myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem! Siedzieć cicho w sytuacji, gdy hierarchowie KK rzucają lewakom na pożarcie młodego księdza, nawet jeśli nie jest on bez winy - to grzech zaniechania! Nic nie mówić w chwili, kiedy głowa polskiego Kościoła wyrzuca poza nawias wspólnoty, bez zdania racji, sporą część swojej trzody tylko dlatego - że ludzie ci nie chcą kłaniać się tęczowym ani gwiazdzystym flagom, a wolą białoczerwone, to karygodne zaniedbanie!

Księża muszą być posłuszni, ale ja, choć jestem wiernym członkiem Kościoła, nie muszę i nie zamierzam milczeć... Tak jak kiedyś prymas Glemp publicznie spowiadał się z winy, jaką jego własnym zdaniem było to, że nie potrafił obronić swego księdza przed mordercami z SB, tak z całą pewnością hierarchowie Kościoła będą się tłumaczyć z tego, jak potraktowali księdza Jacka i młodych ludzi z ONR-u. Jeśli nie w tym życiu, to na Sądzie Ostatecznym. Dla jasności - nie stawiam znaku równości pomiędzy księdzem Popiełuszką a księdzem Międlarem. Tylko porównuję to, jak wobec nich zachowali się ich przełożeni!

**Jeżeli ksiądz Jacek pozostanie poza nawiasem Kościoła, to dlatego że tak jak Błogosławiony Jerzy Popiełuszko nie został obroniony a wręcz porzucony tylko dlatego, by nie drażnić przeciwników politycznych, w imię, oby tylko o to chodziło - poprawności politycznej!**

**Ale gdzie w tym jest Prawda?** Gdzie jest Ewangelia? Czy istnieje jakiś dowód na to, że ksiądz Jacek wcześniejszym postępowaniem zasłużył sobie na to, co go spotkało ze strony własnych przełożonych? To, jak go potraktowali, jest zapewne dla niego gorsze niż lewackie szykany i pozwy sądowe!

Jeżeli dziś w przestrzeni publicznej rozmawiamy nie o tym, jak odeprzeć atak 'lewaków' na Kościół, tylko o tym, jaki niedobry jest ksiądz Międlar, to ideowi następcy morderców księdza Popieluszki już wygrali!

Jeżeli redaktor Pospieszalski w swoim programie przepytuje z czynów księdza Międlara [przypominało, typowo esbeckie przesłuchanie - ad], a nie jego przełożonych, to lewactwo już osiągnęło swój cel!

Jeden z moich ulubionych bohaterów literackich - Horatio Hornblower, oficer Królewskiej Marynarki Wojennej w służbie JKM Jerzego III, na kartach książek C.S. Forestera, wyznawał zasadę, że lepiej być ocenianym za coś, co się zrobiło, niż osądzonym za to, że nie zrobiło się nic. I my wszyscy będziemy sądzeni. Ja, między innymi za to, co powyżej napisałem. A wy wszyscy, którzy teraz pouczaacie księdza Jacka, wy, którzy odwracacie głowę, gdy dzieje się zło, i radzicie - by zostawić Duchowi Świętemu to, co złego dzieje się w Kościele - za zaniechanie... **Tekst ukazał się na łamach tygodnika Polska Niepodległa. Nowy numer już w śróde!**

Za: <https://polskanielopodlegla.pl/opinie/item/8934-wspierajmy-jacka-miedlara-jak-na-razie-ideowi-nastepcy-mordercow-ksiedza-popieluszki-wygrali#.WAWuT5Xr2L8.facebook>

**Redakcja:** *Przy tym tumultie wydarzeń jaki mamy w Polsce, podwoił się też atak na patriotyczną organizację ONR [Obóz Narodowo-Radykalny], dla której ksiądz Jacek, nie tak dawno, w Białymstoku odprawił mszę świętą. I od tej pory pojawiły się zmasowane ataki na księdza, a nawet i prokuratura na tę okoliczność, przesłuchiwała księdza Jacka, zarzucając mu „mowę nienawiści”. A niektóre media, zarzucały mu antysemityzm. Będę nazywał sprawców ataku na księdza i ONR [a w gruncie rzeczy ataku na cały naród polski] - jak na manifestacji za odrzuceniem CETA [17.X] - manifestanci krzyczyli „PiS i PO to jedno zło”. I właśnie, ci sprawcy tych ataków to PiS, PO, Nowoczesna, KOD i całe żydo-lewactwo, którzy wykorzystują swoją przewagę na narodem, by upokorzyć go, a organizację ONR zmarginalizować, której zwolennikiem jest ksiądz Jacek - zaczęli stosować [znaną na zachodzie] tzw. „falszywą flagę”. Co to oznacza, np. ostatnie wydarzenie: nie tak dawno gdzieś w pociągu członek ONR [rzekomo] zaatakował profesora który rozmawiał po niemiecku. Tę wiadomość rozpowszechniły media no i wszystkie „ikace” - powołując się na wiadome źródła i od siebie dodając - iż faktycznie miało to miejsce, jedni powtórzyli że uderzył profesora i miał przypięty proporczyk ONR-u, inni że wprost wykrzykiwał że jest z ONR-u, a jeszcze inni, iż przyznał się na policji. I ta wiadomość poszła w eter. Większość „telewizorów” jak zwykle, w to uwierzyło. „Falszywych flag” używają, by kompromitować faktycznych opozycjonistów, czy to osób indywidualnych czy też organizacji. W tym przypadku chodziło o zmarginalizowanie tej organizacji w oczach Polaków a przede wszystkim młodzieży polskiej przyszywając etykietkę - ONR to faszyci, członkowie ONR-u biją niewinnych ludzi itp. W pewnym stopniu im się to udaje, duża w tym zasługa mediów, i nieświadomości części ich odbiorców.*

*Dlaczego tak się uwzięli na ONR - ponieważ ta organizacja jest propolska, a to lewacom-syjonistom nie odpowiada, bo Polska już - tak myślą - jest ich własnością. I to jest ten właściwy problem z atakiem na ONR i księdza Jacka, bo tacy ludzie jak ks Jacek, i takie organizacje jak ONR są zagrożeniem dla żydów w ich przejmowaniu Polski na własność. Ostatnio stosowanie „falszywych flag” w Polsce spotyka się coraz częściej, a to za sprawą antypolskich mediów i rządzących, a to - powoduje wielkie zamieszanie i nieporozumienie wśród narodu polskiego, po prostu dzieli naród polski.*

### **MATEUSZ PISKORSKI – DO JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO: Szanowny Panie Prezesie!**

Redakcja Sputnik Polska, z wielką uwagą i niepokojem śledzi przypadki łamania w Polsce demokracji i praw obywatelskich. Poniżej publikujemy w całości list otwarty Mateusza Piskorskiego do prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, faktycznego twórcy obecnego rządu RP i kierunków prowadzonej przez niego polityki.

Doktor nauk politycznych Mateusz Piskorski był z ramienia „Samoobrony” posłem V kadencji Sejmu RP w latach 2005-2007, dziekanem Wydziału Nauk Politycznych Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki w Warszawie oraz wykładowcą akademickim. Jest współzałożycielem i ekspertem politycznego thinktanku - Centrum Analiz Geopolitycznych. W ostatnich latach, był częstym gościem w programach publicystycznych rosyjskiej telewizji. W lutym 2015 r. założył i stanął na czele partii Zmiana. Wbrew politykom i mediom głównego nurtu polską rację stanu i bezpieczeństwo kraju, widział w oparciu o dobrosąsiedzkie stosunki, współpracę gospodarczą i kulturalną z największym sąsiadem - Rosją. Z tego powodu władze w Polsce odmówiły rejestracji jego partii, a jego samego uwięziły.

#### **LIST OTWARTY DO PREZESA PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI,**

#### **PANA JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO**

Szanowny Panie Prezesie!

Piszę do Pana te słowa, jako pierwszy od lat w naszym kraju więzień polityczny, mając jednocześnie nadzieję, że stan, w którym się znalazłem jako obywatel Rzeczypospolitej nie jest Panu, jako liderowi rządzącej dziś partii politycznej, obojętny. Kreślę te słowa nie tylko po to, by uzmysłowić Panu moją osobistą i rodzinną tragedię, do której doprowadziły nieodpowiedzialne działania organów naszego państwa, ale również, by zwrócić pańską uwagę na załączki niebezpiecznych patologii, które przerodzić się mogą w przyszłości w istotne zapory blokujące możliwości debaty publicznej w naszym kraju i przeczące podstawowym wartościom republikańskim, do których również Pan odwołuje się w swej działalności politycznej.

W latach 2005-2007 byłem posłem na Sejm RP V kadencji, zasiadając w ławach Klubu Parlamentarnego Samoobrona RP, z którym pańska partia podpisała umowę koalicyjną. Osobiście byłem owej koalicji zdecydowanym przeciwnikiem, uznając, iż Samoobrona realizowała

skutecznie funkcję partii protestu, potrzebnej w moim przekonaniu w każdym systemie partyjnym, jednakże niegotowej do sprawowania wówczas władzy na poziomie gabinetowym. Byłem owej koalicji oponentem również z przyczyn ideowych; obca była mi wizja polityki zagranicznej i polityki historycznej prezentowanych przez pańskie ugrupowanie. Nie wierzyłem, jak się okazało niebezpiecznie, w wolę przeprowadzenia głębokich zmian w dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej wśród polityków PiS. W 2007 r., po przegranych wyborach parlamentarnych, miałem jednak przekonanie, że liderzy trzech ugrupowań koalicyjnych z lat 2006-2007 okazali niezdolność do kompromisu i dialogu opartego na wzajemnym szacunku, która doprowadziła do kolejnej wieloletniej dominacji liberałów na polskiej scenie politycznej. Wycofałem się z aktywnej działalności politycznej, poświęcając czas na zakończenie i obronę dysertacji doktorskiej oraz aktywności naukowo-eksperymentalnej. Moje zainteresowania ogniskowały się w szczególności wokół zagadnień polityki zagranicznej i teorii geopolitycznych. Pogłębione analizy i refleksje doprowadziły mnie do przekonania diametralnie odmiennych od tych reprezentowanych przez Prawo i Sprawiedliwość w sferze polityki zewnętrznej, przede wszystkim wschodniej. W sposób jednoznaczny i konsekwentny opowiadałem się za budową partnerskich, wzajemnie korzystnych relacji z Federacją Rosyjską, występowałem przeciwko instrumentalizacji Rzeczypospolitej przez odgrywającą destrukcyjną rolę w naszym regionie Stany Zjednoczone. Prezentowałem zatem poglądy zdecydowanie odmienne w tej dziedzinie od pańskiego obozu politycznego.

W lutym 2015 r. wraz ze zwolennikami głoszonych przeze mnie koncepcji zdecydowałem się na powołanie partii politycznej Zmiana. Liczyłem, że jej istnienie wzbogaci nieco polską debatę polityczną, szczególnie zaś jej wątki poświęcone sprawom międzynarodowym. Rozwijałem kontakty i współpracę z całym szeregiem organizacji zagranicznych prezentujących podobny punkt widzenia. Nigdy nie spodziewałem się, że moja działalność polityczna może stanowić w wolnej Polsce przyczynę represji i uwięzienia. W chwilach kluczowych, związanych choćby z próbami oczerniania naszego kraju przez organizowane wokół koncertu Agora, za pieniądze międzynarodowych spekulantów finansowych, struktury przypominającej instrumenty służące do wywoływania tzw. kolorowych rewolucji, kierowana przeze mnie Zmiana, stała na gruncie obrony polskiej suwerenności, piętnując zdecydowanie haniebne polityki donosicielstwa na własny kraj praktykowanego przez polityków opozycji na poziomie instytucji europejskich. Podobne stanowisko wyrażamy konsekwentnie, gdy opowiadamy się przeciwko stacjonowaniu jakichkolwiek wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej. Nasze poglądy odbiegają zatem zdecydowanie od przekonań pańskich i pańskiej partii. Mimo to, zarówno ja, jak i moi koledzy, wierzyliśmy, iż Prawo i Sprawiedliwość gotowe będzie do uczciwej wymiany zdań i polemiki ze swymi oponentami ideowymi, w odróżnieniu od parlamentarnych partii kartelowych, prezentującymi określony, spójny zestaw poglądów politycznych. Niestety, srodze się zawiedliśmy.

18 maja bieżącego roku w Warszawie zostałem w brutalny sposób zatrzymany przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Tego samego dnia Prokuratura Krajowa przedstawiła mi zarzut popełnienia przestępstwa z art. 130 kk, czyli szpiegostwa. Na tej podstawie oraz przy pomocy nacisku medialnego, prawdopodobnie spowodowanego przez tzw. kontrolowane przecieki z ABW, zastosowano wobec mnie areszt tymczasowy. Tym samym znalazłem się w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów, w miejscu znanym z kart naszej historii powojennej jako ośrodek represji i likwidacji przeciwników politycznych. Związane z pańską partią osoby: Minister - Koordynator Służb Specjalnych, Mariusz Kamiński oraz szef Prokuratury Krajowej Bogdan Świączkowski - byli przeze mnie w minionych latach wielokrotnie poddawane ostrej publicznej krytyce, w związku z czym, doprawdy trudno jest wierzyć w ich bezstronność i brak zaangażowania osobistego w moją sprawę. Przede wszystkim jednak wystosowano wobec mnie zarzuty - nie mające nic wspólnego z określonym w art. 130 kk przestępstwem szpiegostwa. Szpiegostwo bowiem w sposób jednoznaczny, zarówno w doktrynie prawnej, jak i w odbiorze opinii publicznej, wiąże się z przekazywaniem informacji niejawnych obcemu wywiadowi, na szkodę państwa własnego. - Tymczasem prokuratorskie zarzuty wobec mnie dotyczą rzekomego prowadzenia przeze mnie "wojny informacyjnej", podejmowania prób "kształtowania opinii publicznej". Utajnienie toczącego się przeciwko mnie postępowania uniemożliwia mi skuteczną obronę dobrego imienia. Świadczy dodatkowo o politycznym charakterze stosowanej wobec mnie i mojego środowiska represji. Podlegający Panu w ramach struktury partyjnej funkcjonariusze polityczni działają zgodnie z najgorszymi tradycjami prześladowań politycznych, jeśli nie stalinowskich represji w Związku Radzieckim, rozpoczętych po zamachu na Siergieja Kirowa w 1934 r., to co najmniej w sposób łudząco podobny do paranoicznych czasów maccarthyizmu w Stanach Zjednoczonych. Moja działalność publiczna zawsze utrzymana w duchu walki przeciwko neoliberalom - grabieżcom polskiego majątku narodowego i grabarzom polskiej gospodarki szabrującym w naszym kraju od 1989 roku, nie pozwoliła pańskim podwładnym na oskarżenie mnie o jakiegokolwiek przestępstwa korupcyjne czy gospodarcze. Zmuszeni byli więc sięgnąć po absurdalny zarzut szpiegostwa. Kierując się podobnym założeniem, większość z nich powinna tłumaczyć się z pojawiających się, na przestrzeni wielu lat doniesień, o ich zażytych relacjach z amerykańską Centralną Agencją Wywiadowczą. Pańscy podwładni wolą wszakże stosować podwójne standardy. Ich sposób myślenia polega na prymitywnej redukcji do absurdu wszelkich relacji i kontaktów z osobami fizycznymi, organizacjami pozarządowymi i partiami politycznymi z Federacji Rosyjskiej do szpiegostwa i działalności przestępczej.

Naruszenie przez pańskich partyjnych podwładnych elementarnych praw człowieka i obywatela to nie wszystko. Kryminalizacja wszelkich relacji towarzyskich, społecznych, naukowych, gospodarczych i kulturalnych z największym spośród naszych wschodnich sąsiadów stanowi także poważne naruszenie polskiej racji stanu. Nie chodzi przy tym wyłącznie o kwestię subiektywnej definicji owej racji stanu, do której ma prawo każde środowisko polityczne w demokratycznym państwie; ja i mój obóz polityczny twierdzimy i twierdzić będziemy, chyba że ktoś zdoła przekonać nas - nie za pomocą aresztowań i represji - lecz racjonalną argumentacją, iż Rosja we współczesnym systemie międzynarodowym jest naturalnym partnerem i sojusznikiem Polski; Pan i pański obóz polityczny uznajecie naszego wschodniego sąsiada za wroga, sojuszników lokując gdzie indziej. Rzecz nie w tych naturalnych i uprawnionych różnicach. Racją stanu jest bowiem, istnienie w Polsce sił politycznych, przejawiających zdolność do dialogu z różnymi ośrodkami siły geopolitycznej. Gdybyśmy to my sprawowali w naszym kraju władzę, pańscy partyjni koledzy byłiby w naszych oczach istotnym potencjałem wiedzy i kontaktów w środowiskach neokonserwatywnych w USA, których znaczenia nie sposób bagatelizować. Żaden z Pana politycznych podwładnych z pewnością nie trafiłby do więzienia za swą polityczną współpracę z tymi kręgami polityków i decydentów amerykańskich, do których odnosimy się, delikatnie ujmując, bardziej niż sceptycznie.

Pomimo istniejących między nami fundamentalnych różnic, ja i Zmiana otwarci jesteśmy na wymianę argumentów i rzeczową, merytoryczną debatę.

Gdy w pierwszych latach niepodległości Stanów Zjednoczonych pojawiły się głosy nawołujące do prześladowania przeciwników politycznych, Thomas Jefferson w swym inauguracyjnym prezydenckim przemówieniu mówił: „i pamiętajmy, że może nie warto było wypędzać z naszego kraju nietolerancji religijnej, przez którą ludzkość cierpiała i krwawiła tak długo, jeżeli mamy zachować nietolerancję polityczną, równie despotyczną, równie szkodliwą i zdolną do równie dotkliwych i krwawych prześladowań, [...] a jeżeli są wśród nas zwolennicy rozwiązania tej unii i zmiany jej republikańskiego ustroju, zostawmy ich w spokoju na dowód, że można tolerować błędy nierozumu tam, gdzie rozum jest nieskrępowany i może je zwalczyć”. Sądzę, iż ten wybitnie republikański pogląd autora Deklaracji Niepodległości nie powinien być Panu obcy. Ja i każdy z członków Zmiany gotowi jesteśmy do debaty na temat geopolitycznej roli Polski we współczesnym świecie z przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości. Nie wykluczamy, że w pewnych kwestiach ich rzeczowa argumentacja wpłynąć może na nasze przekonania, a nawet zmodyfikować prezentowane przez nas poglądy. Podobnej gotowości oczekujemy również od drugiej strony. Argumenty siły nie powinny w ustroju republikańskim zastępować siły argumentów w rzeczowej debacie świadomych obywateli.

Kolejnym niepokojącym sygnałem który pojawił się w związku z moim zatrzymaniem i uwięzieniem, jest aspekt bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego Polski, o które, jak się przekonałem, absolutnie nie możemy być spokojni. A chodzi tu w pierwszej kolejności o zupełny brak profesjonalizmu oficerów ABW. Nie mnie oceniać poziom przygotowania struktur agencji do zwalczania zorganizowanej przestępczości czy terroryzmu. Pragnę wszakże zwrócić pańską uwagę na bezgraniczną ignorancję jej przedstawicieli w zakresie spraw międzynarodowych i podstawowych pojęć z kategorii politologicznych. Podjęte przeciwko mnie działania agencji wskazują na alarmujący fakt, iż jej młodzi funkcjonariusze cierpią na analfabetyzm funkcjonalny uniemożliwiający nie tylko zrozumiałą artykulację ich pytań i oczekiwań, ale również rozumienie prostych pojęć i komunikatów. Poziom rozkładu kadrowego i intelektualnego ABW powoduje poważne obawy - o stan bezpieczeństwa Państwa Polskiego. Nie wiem, czy świadomość owego kryzysu posiada pański zastępca - Mariusz Kamiński. Wiem, że taką świadomość winien mieć Pan, jako lider partii rządzącej.

Pisząc ten list, zdaję sobie sprawę, że otoczony jest Pan ludźmi nierzadko miernymi intelektualnie i zepsutymi moralnie. Taki jest niestety los dużych partii typu catchall, w szczególności zaś tych rządzących. Uznałem wszakże, że warto zwrócić pańską uwagę na fakt istnienia w Polsce niezrozumiałych represji politycznych oraz stanowiących ich tło patologicznych procesów życia publicznego.

Z wyrazami szacunku! - dr. Mateusz Piskorski - {20.X.2016}

Za: <https://pl.sputniknews.com/polska/201610204100171-Mateusz-Piskorski-do-Jaroslawa-Kaczyskiego-Szanowny-Panie-Prezisie/>

## NIESTRUDZONY POSZUKIWACZ PODLASKIEJ KSENOFOBII

**Od kilku lat trwa akcja przyklejania mieszkańcom województwa podlaskiego, a szczególnie jego stolicy - Białegostoku, łatki z napisem „ksenofob i rasista”. Okazuje się, że jednym z głównych inicjatorów tej fali oczerniania, jest osoba, która kilka tygodni temu za oszustwa i wyłudzenia otrzymała wyrok 4 lat więzienia.**

Najbardziej zagorzałym tropicielem „podlaskiego rasizmu” jest Rafał Gawel [pochodzenie żydowskie - ad], szef Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych w Białymstoku. Projekt ten uruchomiono za pomocą niemałych środków pozyskanych z programu UE „Obywatele dla Demokracji”. Od kilku już lat Ośrodek zasypuje białostockie prokuratury setkami wniosków o ściganie, co paraliżuje ich prace. Ogromna większość tych wniosków zawiera kuriozalne bzdury.

Dla przykładu, w październiku 2014 r. Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych w Białymstoku złożył do Prokuratury Rejonowej Południe w Białymstoku zawiadomienie przeciwko uczestnikom Podlaskiego Rajdu Śladami Żołnierzy 5-tej Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Rajd ten od kilku lat organizuje Stowarzyszenie Historyczne im. Danuty Siedzikówny „Inki” w Hajnówce.

Twórcy tego doniesienia do prokuratury zarzucali uczestnikom patriotycznego rajdu propagowanie symboli faszystowskich przez noszenie koszulek z emblematami ŚWO - Śmierć Wrogom Ojczyzny, jakiego używali żołnierze podziemnej organizacji niepodległościowej - oddziałów Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. - Śledztwo zostało wszczęte - i umorzone, gdyż prokuratura, stwierdziła, że noszenie przez rekonstruktorów historycznych emblematu munduru żołnierzy podziemia niepodległościowego, w żaden sposób nie może być uznane za propagowanie faszystów. Jedna z osób wezwana na przesłuchanie w tym śledztwie, wyraża opinię o podstawie jego wszczęcia: *Wydaje mi się, że w 'niektórych' środowiskach utrzymało się przekonanie o Podlasiu, jako obszarze czy terytorium w jakiejś mierze eksterytorialnym, którego mieszkańców można bezkarnie oczerniać, imputując im np. nazizm* - powiedział dla PCh24.pl Bogusław Łabędzki, prezes Stowarzyszenia Historycznego im. Danuty Siedzikówny „Inki” w Hajnówce.

Innym razem Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych na swoim profilu Facebook, oskarżył Katarzynę Panasewicz, organizatorkę 'Białostockiego Wieczoru Pamięci', imprezy poświęconej Żołnierzom Niezłomnym, o to, że „zaprosiła do współpracy organizacje kojarzone z propagowaniem rasizmu” czyli członków ONR. Katarzyna Panasewicz pozwała za to szefa Ośrodka do sądu. Sąd uznał - że wpis na należącym do niego profilu Facebook jest kłamstwem.

### Bluzniercy ścigają rasistów

Projekt Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych w Białymstoku jest prowadzony przez Stowarzyszenie Teatralne Dom na Młynowej. Stowarzyszenie to jest również założycielem Teatru TrzyRzeczce. Swoją pierwszą siedzibę miał on w Białymstoku. W czerwcu 2014 r. przeprowadzono w tym teatrze sceniczne czytanie bluznierszego spektaklu „Golgota Picnic”, połączone z projekcją nagranych jego fragmentów. Wywołało to wówczas protest społeczny Białostoczan. Przed siedzibą teatru, przeciwko prezentacji tego pseudospektaklu, protestowało ok. tysiąc osób. Obecnie Stowarzyszenie Teatralne Dom na Młynowej prowadzi Teatr TrzyRzeczce w Warszawie na Żoliborzu. Nadal znaczącą część jego repertuar stanowią spektakle antychrześcijańskie i antypolskie, przepelnione wyuzdaniem oraz wulgarnością.

Szefem Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych oraz dyrektorem Teatru TrzyRzeczce, jest Rafał Gawęł, który do Białegostoku przyjechał z Wielkopolski. Oprócz tego, jest on właścicielem firmy „Graffiti”. W związku z działalnością tej firmy oraz Teatru TrzyRzeczce Prokuratura Rejonowa Białystok-Północ w grudniu 2014 i w maju 2016 przedstawiła Rafałowi Gawęłowi, łącznie 14 zarzutów kryminalnych, dotyczących oszustw finansowych i wyłudzeń. Jedno oszustwo dotyczy banku, tu kwota wyłudzenia wynosi 240 tys. zł. Miało też dojść do innych wyłudzeń, towarów od prywatnych firm z terenu Polski, tu ich straty wynoszą od kilku do kilkudziesięciu tys. zł. Podobne zarzuty przedstawiono żonie Gawęła i jego współpracownicy.

W lipcu tego roku Sąd Okręgowy w Białymstoku, nieprawomocnym jeszcze wyrokiem, skazał dyrektora Teatru TrzyRzeczce na cztery lata bezwzględnego więzienia. Rafał Gawęł który zezwala na podawanie w mediach swojego imienia i nazwiska, nie będzie mógł również przez 10 lat prowadzić działalności gospodarczej ani zajmować stanowisk w takich podmiotach, a przez pięć lat będzie miał zakaz pełnienia funkcji w stowarzyszeniach korzystających z publicznych dotacji. Ma też zapłacić 12 tys. zł tytułem naprawy szkody. Kara jaką otrzymała żona Gawęła to 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat, 6 tys. zł grzywny oraz kilkuletnie zakazy zajmowania stanowisk w spółkach i prowadzenia działalności. Jego współpracownica otrzymała wyrok 1 rok i 2 miesiące więzienia w zawieszeniu na 3 lata, 2 tys. zł grzywny i zakaz działalności na 5 lat.

Zauważmy, że szereg czynów przestępczych, których dotyczą zarzuty, zdaniem sądu, Rafał Gawęł popełnił w latach 2013-2014, a więc w czasie kiedy prowadzony przez niego Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych w Białymstoku rozpoczął akcję zasypywania prokuratorów wnioskami o ściganie domniemyanych rasistów i ksenofobów.

### **Kolejny cios w próżnię**

W ostatnim czasie bardzo głośno jest o sprawie marszu członków Obozu Narodowo-Radykalnego, który 16 kwietnia br., w 82 rocznicę powstania tej organizacji, przeszedł ulicami Białegostoku. W ramach uroczystości, m.in. odprawiona została Msza św. w białostockiej katedrze. Zaraz po uroczystościach media - zawsze czujne ideologicznie z Gazetą Wyborczą na czele - wszczęły larum, o rzekomej „mowie nienawiści” - jaka miała zabrzmieć podczas rocznicy. W reakcji na ten szum medialny Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe, wszczęła z urzędu śledztwo, w celu sprawdzenia czy w mieście rzeczywiście doszło do popełnienia tzw. przestępstw z nienawiści. Nieco później śledztwo przejęła Prokuratura Okręgowa w Białymstoku. W tym samym czasie trafiły do niej dwa zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa podczas uroczystości rocznicowych ONR. Miało ono polegać m.in. na propagowaniu nazizmu.

Pierwsze zawiadomienie złożyła posłanka partii Nowoczesna Joanna Scheuring-Wielgus, drugie Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”, które to „pałeczkę ścigania podlaskich nazistów” przejęło po skompromitowanym wyrokiem sądowym, wydanym na jej szefa, Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych w Białymstoku. Oba te doniesienia były jednak jedną wielką kompromitacją ich autorów. Pomyłono w nich podstawowe fakty - miejsca i czas wydarzeń. Marek Czeszkiewicz, szef prokuratury okręgowej w wydanym w tej sprawie komunikacie podał iż autorzy dwóch niezależnych od siebie zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa „złożyli je bez zapoznania się z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń, lecz opierając się na przekazach medialnych”. Prokuratura sprawę zbadała dokładnie i skrupulatnie, jednak nie znalazła żadnych podstaw do uznania, iż w czasie uroczystości ONR doszło do jakiegokolwiek przestępstwa. W efekcie czego, w ubiegłym tygodniu, umorzyła dochodzenie.

### **Co na Podlasiu razi „łowców nazistów”?**

Przedstawiciele pewnych środowisk najwyraźniej razi Podlasie wierne chrześcijańskiej i narodowej tradycji. Stąd robią oni wszystko co mogą, aby Podlasię, a szczególnie mieszkańców stolicy województwa - Białegostoku, przedstawiać opinii publicznej w innych regionach kraju jako ksenofobów i nazistów. Te działania oczerniające prowadzone są wbrew zdrowemu rozsądkowi. Przecież każdy, kto choć trochę zna historię wschodnich ziem Rzeczypospolitej wie, że od wieków dziś żyją tu w pokoju i praktykują tolerancję przedstawiciele wielu wyznań, głównie katolickiego, ale też prawosławnego, mojżeszowego i muzułmańskiego [polscy Tatarzy]. Nie są w stanie tego zmienić chuligańskie incydenty, które przecież mają miejsce nie tylko na Podlasiu ale, często, nawet w większym nasileniu, na terenie całego kraju i świata. Nie zmieni tego również nagonka prowadzona przez tych którzy chcą skłócić i oczernić mieszkańców Podlasia. - Adam Białous - {22.X.2016}

Za: <http://www.pch24.pl>

---

## **PYTANIE PRAWICOWEGO BLOGERA DO POSŁANKI Scheuring-Wielgus**

Podczas dzisiejszej konferencji prasowej w Sejmie posłanka Nowoczesnej Joanna Scheuring-Wielgus, powiedziała, cytując fragmenty:

[NASZEBLOGI.PL](http://NASZEBLOGI.PL)

„Mowa nienawiści jest czymś, co rozprzestrzenia się w sposób skandalicznie szybki. Obowiązkiem nas polityków jest bardzo szybka reakcja i zrobienie wszystkiego, by mowa nienawiści nie doprowadziła do zabójstwa” - mówiła. „Obowiązkiem nas polityków jest zrobić wszystko, aby wykluczyć z naszego życia mowę nienawiści, która może doprowadzić do bardzo strasznych sytuacji” - dodała. Tymczasem - jak mówiła Scheuring-Wielgus - w polskiej polityce cały czas dominuje zachowanie odwracania głowy od problemów”, koniec cytatu. Więcej czytaj: <http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/986635,zmiany-w-kodeksie-karnym-ws...>

Więc najpierw coś Pani Posłance opowiem.

Działo się to pierwszego sierpnia 1952. Jako ośmioletni chłopiec byłem na kolonii letniej w podkrakowskim Sierakowie. Opaleni, szczęśliwi wróciliśmy z kolegami znad rzeki na obiad. Ku mojemu zdumieniu, pani wychowawczyni przekazała mi wiadomość, że ktoś na mnie czeka w kancelarii pana kierownika. Jeszcze bardziej się zdziwiłem na widok wuja Ludwika, który mi powiedział, że tata jest trochę chory i musimy wracać do Krakowa. Choć bardzo mi było żal zostawiać kolegów ucieszyłem się ogromnie, bo będąc Jego oczkiem w głowie, świata za Ojcem nie widziałem. Pociąg włókł się niemilosiernie a ja nie mogłem się doczekać chwili, kiedy wreszcie się przytułu do Ojca. W końcu dotarliśmy z dworca na naszą ulicę. Wujek chciał mi coś powiedzieć, ale wyrwałem mu się i oszalały ze szczęścia, na łeb na szyję popędziłem do

ukochanego taty. Gdy dobiegłem do naszej kamienicy serce przeszły mi paraliżujący ból i niebo spadło mi na głowę. Na bramie wisiała klepsydra z napisem:

**Mgr inż. Michał Pasierbiewicz**  
**ukochany mąż i ojciec**  
**żołnierz Armii Krajowej**  
**zmarł przeżywszy lat 46...**

Tacie pękło serce. Zamęczyła go ubecja, a dokładniej mówiąc kilku **oficerów bezpieki pochodzenia żydowskiego** po tym, jak ujawnił swoją AK-owską przeszłość. Nie wytrzymał szczytu i upokorzeń w pracy, gdzie był dyrektorem technicznym, obrzydliwych intryg, prowokacji, bezustannego śledzenia, ciągłych rewizji domowych i niekończących się wielogodzinnych przesłuchań na bezpiecze.

Na pogrzebie było tyle samo bliskich i przyjaciół, co ubeków, którzy obstawili cały Cmentarz Rakowicki, a gdy kondukt dotarł do naszego rodzinnego grobu, przycisnęli się za przyległymi grobowcami. Pamiętam, że gdy ksiądz rozpoczął modlitwę nad grobem, nagle, wśród żałobników zrobiło się jakieś dziwne zamieszanie i rozległy się zaaferowane szepty. To przyjaciele taty z konspiracji wkroczyli do akcji i raptem na trumnie pojawiła się wiązanka białych czerwonych goździków z szarfą na której widniał napis: „*Naszemu kochanemu dowódcy przyjaciele z Armii Krajowej*”. Do dzisiaj nikt nie wie, kto i jakim cudem położył tę wiązankę na trumnie, za co wtedy groziło więzienie, o ile nie gorzej. Z tego, co było potem zapamiętałem jedynie, iż jak trumnę spuszczano do grobu Mama ścisnęła mnie kurczowo za nadgarstek aż mi z bólu w oczach pociemniało. A jak kondukt się rozchodził spostrzegłem że mam całą dłoń we krwi. Mama miała zawsze zadbane, długie paznokcie.

Matka nie umiała sobie poradzić z nieszczęściem, jakie nas spotkało. Więc musiałem z nią chodzić przez lata codziennie na cmentarz, choć przesadywanie godzinami na ławeczce przy mogile w czasie, gdy koledzy grali w piłkę, było dla małego chłopca prawdziwą torturą. A mój starszy brat porzucił na zawsze szkołę, jak mu dyrektorka renomowanego krakowskiego liceum, co warto zaznaczyć komunistyczna działaczka pochodzenia żydowskiego, przy całej klasie powiedziała, że takie szczeniaki akowskie jak on trzeba było w wiadrze topić.

Te koszmarnie wydarzenia wpędziły nas w straszliwą traumę a na mnie pozostawiły piętno które w pewnym sensie zwichnęło mi życie. Mama wytrzymała jeszcze 15 lat i również odeszła...”, koniec opowieści.

Pani posłanka Scheuring-Wielgus przypominała także, że obecnie Kodeks karny przewiduje kary m.in. za stosowanie przemocy lub groźbę bezprawną, a także za publiczne znieważenie grupy osób lub konkretnej osoby z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości.

Więc po pierwsze chciałbym zapewnić Panią Posłankę, że od problemu bynajmniej nie odwracam głowy i naprawdę **nie zamierzam nikogo zabijać**, a po drugie zapytać, czy jeżeli powiem publicznie że Żydzi, którzy zamęczyli mi Ojca, a mojemu Bratu zniszczyli życie czego moja matka nie przeżyła, byli **parszywymi szubrawcami** - to czy Pani oraz Pani koleżanki i koledzy z Nowoczesnej uznacie to za mowę nienawiści??? Będę wdzięczny za odpowiedź.

Na wszelki wypadek pytam, bo nie chciałbym na starość w więzieniu wylądować.

Krzysztof Pasierbiewicz [em. nauczyciel akademicki]

### **Post Scriptum**

Pragnę wyraźnie zaznaczyć że o tych dyskretnych i trudnych sprawach napisałem bynajmniej nie po to **by się uskarżać**, lecz **w celu dania świadectwa tego**, co jest do dnia dzisiejszego skrzętnie ukrywane i przemilczane w podręcznikach historii i mediach, zarówno mainstreamowych, jak i prawicowych. Bo mało, kto wie, a szczególnie dotyczy to ludzi młodych, że w latach 50-tych Polacy też przeżyli swój “mały holokaust”.

Chciałem również zwrócić uwagę czytelnika na naszą polską irracjonalną skłonność do politycznej amnezji i patologiczną inklinację do wybaczenia draństw wyrządzonych naszemu narodowi. Proszę zwrócić uwagę, że na dobrą sprawę od roku 1945 żadnego, powtarzam żadnego polityka za nic nie ukarano! Z tych samych przyczyn nie dopuszczono do uznania PZPR organizacją przestępczą i zablokowano lustrację. Oczywiście **nie o odwet** mi chodzi, lecz **sprawiedliwą karę** - za zbrodnie popełnione na naszych rodakach. Choćby symboliczną, bo sprawców już nie ma między nami. - Ku przestrodze przyszłych pokoleń. A może powodem jest kanon naszej wiary o nastawianiu drugiego policzka? Sam już nie wiem. Więc uważam, że tymi bolesnymi sprawami powinni się zająć niezwłocznie historycy z Instytutu Pamięci Narodowej, bo np. w strzemboszowskie samooczyszczenie nie wierzę.

Nadesłał: [chrapan.marek8@gmail.com](mailto:chrapan.marek8@gmail.com)

## **GRABIEŻ ZIEMI**

30 kwietnia 2016 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o obrocie ziemią, która była odpowiedzią na dobiegające końca, 12-letnie moratorium na handel polskimi gruntami rolnymi i jej celem jest zapobieżenie spekulacji na tym rynku. Nowe prawo stanowi iż nabywcą ziemi może być wyłącznie aktywny rolnik, który gospodaruje na polu nie przekraczającym 300 hektarów, posiadający zawodowe kwalifikacje farmiera i zamieszkujący od minimum pięciu lat terytorium gminy na której znajduje się co najmniej jedna z jego działek. Do zakupu gruntów rolnych uprawnieni są również krewni rolników indywidualnych, samorządy i związki wyznaniowe. To właśnie wyłączenie spod zakazu handlu tej ostatniej grupy wzbudza największe kontrowersje, co nie tylko dolewa oliwy do ognia szkodliwego społecznie antyklerykalizmu, ale również odwraca uwagę od meritum problemu, jakim jest szalejące w świecie zjawisko niekontrolowanego rabunku ziemi [ang. *land grabbing*]. W tym też do kontekście należy omawianą ustawę oceniać, a celem niniejszego tekstu jest przybliżenie go czytelnikowi.

Jednym z najważniejszych warunków strategicznego bezpieczeństwa państwa jest tzw. suwerenność żywnościowa. W pewnym uproszczeniu polega ona na prawu poszczególnych państw do nieskrępowanego kształtowania polityki rolnej w zgodzie z potrzebami społeczeństwa, jego kulturą i tradycyjną tkanką społeczną wsi wraz z jej odwiecznymi obyczajami, a także z poszanowaniem dla środowiska naturalnego na każdym etapie od jej wytworzenia do konsumpcji. Jej celem jest uzyskanie samowystarczalności w tej niezwykle wrażliwej

sferze funkcjonowania społeczeństwa, zaś jej brak skazuje kraj na ryzyko związane z uzależnieniem od importu żywności. W ramach przykładu można wspomnieć katastrofalny w skutkach kryzys żywnościowy lat 2007-2008, który doprowadził do głębszego głodu i gwałtownych zamieszek w kilkudziesięciu krajach świata, m.in. w Meksyku, Bangladeszu, Egipcie, Kamerunie czy Pakistanie. To właśnie tenże głód, i manipulacja globalnych cen żywności uważa się, za jedną z przyczyn tzw. arabskiej wiosny, z której efektami świat będzie się zmagać jeszcze przez długie lata.

Zagrożenia dla suwerenności żywnościowej mają rozmaity charakter często niezależny od człowieka. Przykładem są kraje Zatoki Perskiej, które z powodu niekorzystnego klimatu mają trudności w zapewnieniu samodzielnego wyżywienia. Istnieje również spore zagrożenie ze strony nowoczesnych technologii z GMO na czele. Amerykańska firma Monsanto produkuje ziarna z tzw. genami terminalnymi, które - w przeciwieństwie do nasion naturalnych - po zasianiu nie dadzą plonów nadających się do ponownego zasiewu. Uzależnia to rolników od corocznych dostaw nasion od producenta co wiąże się nie tylko z wynikającymi z renty monopolistycznej wyższymi kosztami ale także stanowi śmiertelne zagrożenie na wypadek konfliktu politycznego danego państwa z krajem pochodzenia koncernu - czyli USA. Niemniej jednak, w większości przypadków głównym zagrożeniem dla suwerenności żywnościowej jest globalny system kapitalistyczny, który sukcesywnie od kilku dekad stara się włączyć ustrój rolny poszczególnych państw w struktury światowego rynku produktów spożywczych. Procesem tym zawiadują międzynarodowe organizacje w rodzaju Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a ich celem jest stworzenie „globalnego supermarketu” w którym bogaty konsument z krajów zachodnich będzie mógł do woli wybierać spośród szerokiej palety produktów spożywczych z całego świata.

W jaki sposób liberalne elity chcą osiągnąć ten cel? Wachlarz środków jest dość szeroki, a w neoliberalnej nowomowie określane są zbiorczo terminem „dostosowania strukturalnego”. Jednym z podstawowych jego narzędzi jest liberalizacja handlu, która w połączeniu z subwencjonowaniem farmerów w zamożnych krajach prowadzi do upadku rolnictwa w biedniejszych częściach świata. Najlepszym przykładem jest Meksyk, w którym po wprowadzeniu NAFTA rolnictwo popadło w głęboki kryzys, zmuszając miliony chłopów do zamieszkania w dzielnicach nędzy, przyłączenia się do gangów narkotykowych lub emigracji za Rio Grande. Nieliczni pozostali na miejscu i zatrudnili się w latyfundiach, ze wszelkimi tego socjologicznymi skutkami z biedą i alienacją na czele. Upadek drobnych gospodarstw stwarza agrarnym korporacjom okazję do przejmowania ziemi za bezcen. Aby było to możliwe, należy jeszcze stworzyć formalne ramy do swobodnego obrotu ziemią rolną, co w krajach rozwiniętych już od zarania kapitalizmu było priorytetem rodzącej się burżuazji. Węgierski uczony Karl Polanyi w swojej pracy pt. „Wielka transformacja” postawił tezę - że uczynienie ziemi towarem jest warunkiem sine qua non powstania wolnorynkowego kapitalizmu, podając za przykład politykę groźby ziemi we wczesnonowożytnej Anglii. Umożliwiło to angielskim ‘wielmożom’ pierwotną akumulację kapitału poprzez masową hodowlę owiec, których wełna posłużyła jako surowiec do produkcji odzieży na eksport. Odbiło się to kosztem ludności wiejskiej, którą przemocą wyrzucano z ziemi ojców, gwałcąc przy tym prawo zwyczajowe i niszcząc więzi społeczne. Jak się przekonamy proces który zajął na Wyspach Brytyjskich kilkaset lat [od chwili przejścia sterów władzy przez tzw. ród Stuartów - ad], w dotkniętych neokolonializmem państwach trzeciego świata postępuje w zastraszająco szybkim tempie i z wykorzystaniem jeszcze bardziej brutalnych środków.

Dlaczego proces ten przebiega tak szybko? Odpowiedź tkwi w bezprecedensowej skali nierówności w poziomie bogactwa między państwami... Jak zauważa Jean Ziegler, ziemia w krajach zamożnych jest ok. 30-krotnie droższa od podobnej jakości gruntów w trzecim świecie. Elity bogatego Zachodu wykorzystują ten fakt do redukcji cen żywności na zachodnich rynkach, podobnie jak wykorzystują niewolniczą pracę robotników Bangladeszu czy Indii do minimalizacji cen odzieży i innych produktów przemysłowych. Powstała w ten sposób iluzja dobrobytu, która - legitymizuje system kapitalistyczny w oczach zachodnich społeczeństw, co utrudnia walkę z niesprawiedliwościami. Zjawisko to przybrało na sile po światowym kryzysie cen żywności w 2008, kiedy to wiele państw podjęło decyzję o uniezależnieniu się od globalnego rynku spożywczego, by uniknąć zagrożeń związanych z trudnymi do przewidzenia wahaniami cen. Według raportu Banku Światowego już w 2010 r. zagraniczny kapitał kontrolował około 56 milionów hektarów gruntów rolnych na całym świecie. Zdaniem ekspertów z amerykańskiej National Academy of Sciences jest to nawet 100 mln hektarów, co jest równe łącznej powierzchni Niemiec i Francji. Według wspólnego raportu uniwersytetów Wirginii i Mediolanu, z land grabbingiem zmagają się 62 państwa całego świata, z czego na Afrykę przypada 47% ogółu zawłaszczonych gruntów.

Z uwagi na swoje ekonomiczne, polityczne i społeczne zacofanie to właśnie Czarny Ląd jest najłatwiejszym celem neokolonialnej ekspansji, co dotyczy również branży rolnej. Jako przykład złodziejskiej prywatyzacji ziemi uprawnej można podać Sudan Południowy, który tuż po uzyskaniu w 2011 r. niepodległości sprzedał teksańskiemu trustowi agrarno-spożywcemu Nile Trading and Development Inc. 600 tys. hektarów, co stanowi 1% powierzchni państwa. Amerykanie zapłacili za te obszary 25 tys. dolarów czyli trzy centy za hektar. Ogółem kraj ten przekazał w obce ręce ponad 4 mln hektarów ziem uprawnych. Również Arabia Saudyjska jest bardzo aktywna w tym regionie Afryki. W 2012 r. saudyjska spółka Kamel Investments nabyła ok. 800 tys. hektarów ziemi w północno-wschodniej części Sudanu. O stopniu kolonialnej zależności niech świadczy fakt, że Saudyjczycy wynegocjowali całkowite zwolnienie z miejscowych podatków, a także wyłączenie zakupionego terytorium z jurysdykcji sudańskiego prawa [czyli przejęli jako swoje terytorium - ad]. Do podobnych transakcji dochodziło również w Papui-Nowej Gwinei, Nigerii, Mali, Indonezji czy na Madagaskarze. Większość tych krajów cechuje się znacznym odsetkiem osób żyjących w niedożywieniu. Zdaniem ekspertów obecnie największym powodzeniem inwestorów cieszy się sawanna gwinejska, rozpościerająca się na obszarze dwudziestu państw Afryki, od Senegalu na zachodzie po Zambię na południowym zachodzie kontynentu. Obszar gruntów zdalnych do uprawy na tym terytorium szacuje się na 400 mln hektarów. Oczywiście obecnie ziemie te nie są wykorzystywane w sposób wydajny z racji prymitywnego charakteru miejscowego rolnictwa, ale wystarczający by zaspokoić ludność danego rejonu, jednak charakter inwestycji zachodnich korporacji i obcych rządów nie sprzyja poprawie bytu tubylczej ludności.

Problem grabieży dotyczy również lasów. Zarejestrowana w Mozambiku spółka Chikweti Forests of Niassa zawarła ugodę z plemieniem Nicole, na mocy której mogła założyć w lokalnych lasach monokulturowe plantacje sosny i eukaliptusa. W 2011 roku, pracownicy korporacji

poszerzyli strefę uprawy bez zgody tubylców. Człowiek nie koala, w eukaliptusie nie gustuje, więc w końcu doszło do gorących protestów. Całej sprawie dodaje smaczku fakt, że firma jest poddostawcą szwedzkiego Global Solidarity Forest Fund [GSFF], którego udziałowcami są między innymi holenderski fundusz emerytalny ABP, norweski fundusz kościelny OVF i należąca do Kościoła Szwecji diecezja Västerås. Zafiksowane na punkcie ochrony środowiska i praw człowieka kraje skandynawskie patrzają przez palce na tego typu nadużycia.

Zdawać by się mogło, że problem dotyczy wyłącznie krajów trzeciego świata, których prymitywna kultura polityczna nie pozwala na skuteczne przeciwstawianie się grabieży ziemi. Nic bardziej mylnego. Omawiane zjawisko dotyczy również lepiej rozwiniętych krajów Ameryki Południowej. Szczególnie wymowny jest przykład Argentyny, niegdyś należącej do grona najbogatszych państw świata. Kiedy jednak w kwietniu 1976 roku amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger nakłonił juntę generała Jorge Videli do likwidacji przemysłu jako potencjalnego rozsądka niepokojów społecznych o charakterze marksistowskim, lokalne elity kompradorskie zdecydowały się na zainwestowanie kapitału w produkcję rolną na eksport. Wiązało się to z wywłaszczeniem tysięcy rolników, którzy z braku pracy przenieśli się do robotniczych dzielnic największych miast, pogrążających się akurat w biedzie z powodu likwidacji miejsc pracy w zamykanych fabrykach. Proces ten nabrał jeszcze większego tempa w czasach neoliberalnych rządów Carlosa Menema i po kryzysie w 2001 roku, kiedy to międzynarodowe instytucje zażądały od Buenos Aires restrukturyzacji gospodarki w celu zwiększenia możliwości spłaty lawinowo rosnącego zadłużenia. Oznaczało to jeszcze większe nastawienie rolnictwa na eksport. Zdecydowano się na produkcję soi, przeznaczonej następnie na wyżywienie zwierząt hodowanych na pokarm dla bogaczącej się klasy średniej Chińskiej Republiki Ludowej. Zdecydowano się zastosować modyfikowaną genetycznie wersję rośliny, cechującą się odpornością na herbicydy, dzięki czemu można było zastosować cieszący się złą sławą środek Roundup, zawierający rakotwórczy glifosat. Nietrudno się domyślić, że skutki były opłakane. Ten niegdyś „najbardziej europejski z latynoskich krajów” pogrążył się w nędzy, kilka milionów ludzi do dziś żyje w permanentnym niedożywieniu, a tysiące mieszkańców wsi choruje na nowotwory. Na stołecznym wysypisku śmieci dochodzi do bitew nędzarzy i policjantów o prawo do wygrzebywania resztek jedzenia ze stert odpadków. Jest to o tyle szokujące, że wedle szacunków opublikowanych przez argentyńskiego reportera Martina Caparrosa kraj ten, mając populację zbliżoną do Polski, jest w stanie wykarmić nawet 300 milionów osób. Jakkolwiek w przypadku Argentyny większość ziemi została zagrabiona przez miejscowe elity, to wciąż około 10% powierzchni rolnej kraju - szczególnie w regionie Patagonii - dostało się w ręce zagranicznych inwestorów. Rekordzistą jest tutaj 'włoska' grupa Benetton, posiadająca około 1 miliona hektarów gruntów, zawłaszczonych z rąk Indian z plemienia Mapuche.

Podobny proces zachodzi również w Europie. Po wdaniu się w katastrofalny konflikt z Rosją, ukraińskie elity, stanęły przed koniecznością osiągnięcia pilnego porozumienia z bliskim atlantystycznym, reprezentowanym przez instytucje pokroju Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W zamian za pomoc finansową rząd w Kijowie zobowiązał się wprowadzić politykę radykalnych oszczędności w neoliberalnym duchu, osobiście nadzorowaną przez Balcerowicza, niekwestionowanego eksperta w tej materii. W cieniu tych reform ruszył proces wywłaszczania państwa z największego skarbu narodowego, jakim są słynące na cały świat żyzne czarnoziemy. Zadanie to z pewnością ułatwił fakt, że przeprowadzona w latach 30-tych ubiegłego wieku katastrofalna polityka kolektywizacji rolnictwa i „rozkułaczania” pozostawiła po sobie ślad w postaci poważnych zapóźnień w rozwoju ukraińskiego sektora rolnego, jakkolwiek moratorium na sprzedaż ziemi minęło dopiero z początkiem 2016 r., to już dwa lata wcześniej zagraniczne korporacje zaczęły nabywać położone nad Dnieprem grunty rolne, było to możliwe za sprawą korupcji i luk w przepisach, dzięki którym obcy kapitał mógł praktycznie za bezcen dzierżawić ziemię na 49 lat. Jeszcze prostszym sposobem było kupowanie udziałów u przedstawicieli rodzimego agrobiznesu. Według opublikowanego w grudniu 2014 r. raportu Oakland Institute, zagraniczne korporacje były w posiadaniu 1,6 miliona hektarów ukraińskich gruntów, co stanowiło - 5% krajowych zasobów. Nie ma żadnych wątpliwości, że po niedawnym zniesieniu ograniczeń proces ten raptownie przyspieszył. Wystarczy wspomnieć, że w lutym 2016 r. amerykański potentat Cargill ogłosił, że zamierza zainwestować 100 milionów dolarów w budowę terminala zbożowego w miejscowości Jużne pod Odessą. Docelowo ma on obsługiwać eksport ok. 7 milionów ton zboża.

Problem grabieży ziemi w Europie nie ogranicza się tylko do zapóźnionych w rozwoju sieroł po Związku Radzieckim, ale również lepiej rozwiniętych państw byłego bloku wschodniego. Nawet wschodnie Niemcy padły ofiarą tego procederu. Po upadku komunizmu i zjednoczeniu kraju w 1990 r. nastąpił upadek kolektywnych gospodarstw rolnych LPG [w jęz. niem. *Landwirtschaftliche Produktionsgenossenschaft*] ziemia rolna nie została rozparcelowana wśród indywidualnych rolników, ale w toku dobrze znanego również w Polsce procesu trafiła przeważnie w ręce byłych zarządców z ramienia partii. W wielu przypadkach dość długo leżała odłogiem, gdyż celem aparatczyków, było sprzedanie jej z jak największym zyskiem. - I rzeczywiście, z biegiem czasu znaleźli się nabywcy, głównie wśród zachodnioniemieckich korporacji. Spekulacja ziemią stała się szczególnie lukratywna za sprawą splotu kilku okoliczności - rekordowo niskich stóp procentowych, zastoju na rynkach finansowych, wzrostu popytu na biopaliwa i istnienia systemu unijnych dopłat do rolnictwa, gwarantującego napływ gotówki przez co najmniej siedem lat. W świetle powyższych faktów należy uznać - że swoboda handlu gruntami rolnymi sprawiła, że wschodniemieckie rolnictwo, niegdyś fundament potęgi pruskiej państwowości, nie miało szans na odrodzenie po półwieczu komunistycznego eksperymentu z kolektywizacją. Podobnie wyglądała sytuacja na Węgrzech, w Bułgarii i Rumunii. W tym ostatnim kraju zagraniczni inwestorzy kontrolują co najmniej 800 tys. hektarów gruntów, co stanowi 8% ziemi rolnej kraju. Via Campesina, międzynarodowa organizacja zrzeszająca rolników indywidualnych, twierdzi bez ogródek, że Wspólna Polityka Rolna jest katalizatorem kolonizacji wschodnio-europejskiego rolnictwa.

Mimo wspomnianego na wstępie moratorium, proces ten nie ominął również naszego kraju, ze szczególnym natężeniem na terenach wchodzących dawniej w skład PGR-ów. W 1991 r. Agencja Nieruchomości Rolnych uzyskała 4,7 miliona hektarów gruntów, które następnie w rozmaity sposób dostały się w ręce zagranicznych inwestorów. Zachodni agrobiznes, przeważnie brytyjskiego, holenderskiego, amerykańskiego lub duńskiego pochodzenia [czytaj, przeważnie żydowskiego pochodzenia z obywatelstwem tych państw, taka jest prawda - ad], wykorzystał luki w przepisach, by zawładnąć sporymi połaciami polskiej ziemi. W tym celu rejestrowano „polskie” spółki z zagranicznym kapitałem lub uciekano się do metody „na słupa”. W efekcie tego oficjalne dane zupełnie rozmiągają się z rzeczywistością. Według danych ANR dla województwa zachodniopomorskiego, w rękach zagranicznych koncernów znajduje się zaledwie 22 tysięcy hektarów, podczas gdy według organizacji zrzeszających indywidualnych rolników może to być nawet - 400 tysięcy hektarów, które następnie miały być oficjalnie wykupione po zniesieniu



moratorium. Zawłaszczanie polskiego rolnictwa, nie ogranicza się do gruntów rolnych. Podczas przeprowadzonej w lipcu 2016 roku sejmowej konferencji na temat TTIP jeden z aktywistów ujawnił, iż znana już nam korporacja Cargill kontroluje obecnie 80% central nasiennych w kraju, co za sprawą przejścia jednego z ogniw łańcucha produkcji rolnej stanowi poważne zagrożenie dla suwerenności żywnościowej kraju. Fakt, że informacja o takim znaczeniu dla strategicznego bezpieczeństwa państwa zupełnym przypadkiem trafiła do opinii publicznej, może jedynie budzić głębokie zaniepokojenie. Problem grabieży ziemi w Polsce, może się zaostrzyć w sytuacji, gdy amerykańskie i brukselskie elity przeforsują wspomniany wyżej TTIP. Brak barier celnych doprowadzi polskich rolników na skraj bankructwa, co zmusi ich do sprzedaży gruntów zachodnim inwestorom. Podziela tym samym los swoich meksykańskich kolegów po fachu z katastrofalnymi skutkami dla całego społeczeństwa.

Podsumowując niniejszy tekst, należy zauważyć, że problem grabieży ziemi jest kluczowym zagrożeniem dla współczesnych państw, a jego globalny charakter wymaga globalnych rozwiązań. Jednakże brak skutecznych instytucji o międzynarodowym zasięgu sprawia, że poszczególne rządy muszą na własną rękę podejmować się działań mających na celu zabezpieczenie suwerenności żywnościowej. Dlatego też jakakolwiek ustawa mająca na celu uregulowanie obrotu gruntami rolnymi powinna być oceniana przez pryzmat tego właśnie zagadnienia. W przeciwnym wypadku publiczna debata na jej temat zostanie ograniczona do bezpłodnych połajanek między ludźmi, których intelektualne horyzonty zakreśla perspektywa najbliższych wyborów, nie zaś dbałość o pojmowany długoterminowo interes narodowy, zagrożony gwałtownymi zmianami w ramach procesu globalizacji. - Rafał Sawicki {15.VIII.2016}

Za: <http://xportal.pl/?p=26527>

### ŻYDOWSKI PLAN ZNISZCZENIA BIAŁEJ RASY – GŁÓWNIEM SŁOWIAN {10.X.2016}

Eliminacja białej rasy czyli „Europę czeka wielka transformacja” - <https://hubalblog.wordpress.com/>

Żydzi opowiadają się za tolerancją kulturową z powodu ich przekonania - mocno zakorzenionego w historii, że Żydzi są bezpieczni tylko w społeczeństwie akceptującym szeroki zakres postaw i zachowań, jak również różnorodność grup religijnych i etnicznych.

„Uważam, że antysemityzm pojawia się dlatego, że do tej chwili Europa jeszcze nie nauczyła się wielokulturowości. I uważam, że **będziemy częścią ferworu tej transformacji**, która musi nastąpić. Europa **nie będzie monolitycznym społeczeństwem** jakim była w ubiegłym stuleciu. W centrum **tego będą Żydzi**. Dla Europy jest to do przeprowadzenia ogromna transformacja. Teraz wchodzi w tryb wielokulturowość i **Żydzi będą odrzuceni z powodu ich wiodącej w tym roli**” - Barbara Lerner Spectre, Szwecja, założycielka Paidea, European Jewish Fund w Szwecji.



### BIAŁY RASIZM. Eliminacja białej rasy na obszarze Unii Europejskiej [white genocide].

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie definiuje rasizmu. Jednakże ONZ definiuje dyskryminację rasową [ang. racial discrimination]. Zgodnie z Konwencją o Eliminowaniu Wszystkich Form Dyskryminacji Rasowej - wyrażenie „dyskryminacja rasowa” oznacza wszelkie zróżnicowanie, wykluczenie, ograniczenie lub uprzywilejowanie z powodu rasy, koloru skóry, urodzenia, pochodzenia narodowego lub etnicznego, które ma na celu lub pociąga za sobą przekreślenie bądź uszczuplenie uznania, wykonywania lub korzystania, na zasadzie równości z praw człowieka i podstawowych wolności w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej lub w jakiegokolwiek innej dziedzinie życia publicznego.

To nie obywatele stający w obronie tożsamości narodowej są rasistami, lecz proimigrancyjni politycy oraz organizacje społeczne, głoszące hasła MULTI-KULTI. Paradoksalnie oni sami odznaczają się rasistowską postawą, ponieważ legitymizując proces mieszania ras w Europie, zgadzają się tym samym na unicestwienie rasy białej. Obecnie, biały człowiek stanowi 8 procent populacji ludności Ziemi. Jeszcze 100 lat temu biały człowiek stanowił 33 proc. ludzkiej populacji.

Istota planu **Coudenhove-Kalergi**

W książce „Praktyczny idealizm”, Kalergi pisze, że mieszkańcami przyszłych „Stanów Zjednoczonych Europy” nie będą narody starego kontynentu - a rodzaj podludzi [Untermensch?], produkty mieszania ras. Wyraźnie oświadcza, że **narody Europy powinny krzyżować się z azjatycką i kolorowymi rasami, tworząc wielonarodowe stado, bez żadnej jakości i łatwo kontrolowane przez elitę rządzącą.** To nic innego jak projekt stworzenia „nowego człowieka”, tzw. „brązowego człowieka UNESCO”, mulata, bez historii, tradycji, bez więzi narodowych, człowieka znikąd. To krok do stworzenia NWO. **Z książki ONZ: Plan dla pokoju.**

**Fragment książki Ostateczny Porządek Świata przedstawiony w Żydowskiej utopii Roberta H. Williamsa [s. 15]:**

Powyżej „Brązowy człowiek UNESCO”, jak go nazywamy, którego sfotografowałem ze strony 70, książki ONZ: Plan dla pokoju [United Nations: Blueprint for Peace]. Autor książki mówi, iż zdjęcie to jest oficjalnym zdjęciem ONZ. Podpis pod nim mówi: „Przedstawia nas wszystkich, każdego na ziemi”. Oczywiście, ten **bezasowy, bez charakteru „człowiek” stojący na świecie, to ideał UNESCO, w kierunku którego wszyscy musimy działać, wymieszanie wszystkich ras ludzkości w jeden kompozyt, bezrasowy, beznarodowy, bezdomny, bez charakteru, bez twarzy brązowa masa - o całkowicie straconym wszelkim dziedzictwie i całkowicie poddany woli syjonistycznej rasy panów**” - która, choć produkuje propagandę by spowodować nasze mieszanie się - ożywia dumę plemienną Żydów by trzymać ich daleko od mieszania się. Ta figurka - Brązowego człowieka UNESCO - przypomina „sztukę”, wykonaną przez **żydowskiego rewolucjonistę Bernarda Rosenthala**, który wykonał także słynne lub niesławne trio - 'Rodzinę bez twarzy', 'pana i panią bez twarzy i małe beztwarzowce', pokazujące rodziców i dziecko dokładnie jak ten powyżej, przedstawiający przyszłą rodzinę!

Warto przeczytać całe opracowanie: <http://wolna-polska.pl/wp-content/uploads/2016/03/Ostateczny-Porzadek-Swiata2.pdf>

Kalergi głosi zniesienie prawa do samostanowienia, a następnie **eliminację narodów przy wykorzystaniu etnicznych ruchów separatystycznych i masowej migracji.** Aby Europę kontrolowała elita, chce zamienić ludzi w jedną jednorodną mieszkankę czarnych, białych i Azjatów. Ale kto tworzy tę elitę? Kalergi dokładnie to opisuje:

„Człowiek przyszłości będzie **rasy mieszanej.** Dzisiejsze rasy i klasy będą stopniowo znikać ze względu na eliminację przestrzeni, czasu i uprzedzeń. Eurazjatycko-negroidalna rasa przyszłości, podobna z wyglądu **do starożytnych Egipcjan**, zastąpi różnorodność narodów i różnorodność jednostek. Zamiast niszczyć europejski judaizm, Europa, wbrew jej woli, uszlachetniła i wykształciła tych ludzi, popędzając ich do przyszłego statusu wiodącego narodu poprzez ten sztuczny proces ewolucyjny. Nic dziwnego w tym, że naród który uciekł z getta-więzienia, stał się duchową szlachtą Europy. Tym sposobem litościwa troskliwa Europa stworzyła nową rasę arystokratów. To się wydarzyło, gdy upadła europejska arystokracja feudalna z powodu emancypacji Żydów [z powodu działań podjętych przez rewolucję francuską].

Chociaż żaden podręcznik, nie wymienia nazwiska Kalergi, **jego pomysły, stanowią główne zasady Unii Europejskiej:** [https://www.youtube.com/watch?time\\_continue=2&v=9E2VyuMReX0](https://www.youtube.com/watch?time_continue=2&v=9E2VyuMReX0)

Na marginesie należy odnotować, że co 2 lata przyznawana jest Europejska Nagroda Coudenhove-Kalergi. Otrzymują ją ludzie, którzy wyróżnili się w promowaniu tego planu. Do laureatów tej nagrody należą, m.in. Angela Merkel i Herman Van Rompuy.

**'Precz z państwem narodowym'** <https://wiernipolsce1.wordpress.com/2015/08/11/precz-z-panstwem-narodowym/>

**W żydowskich planach niszczenia białej rasy uczestniczy Kościół, i nie tylko poprzez nawoływanie do przyjmowania imigrantów: 'Watykan za depopulacją'** <https://wiernipolsce1.wordpress.com/2015/06/20/watykan-za-depopulacja/>

**Skandaliczne słowa prymasa! Nacjonalistów wyklucza z Kościoła** <https://wiernipolsce1.wordpress.com/2016/09/11/skandaliczne-slowa-prymasa-polski-nacjonalistow-wyklucza-z-kosciola/>

Za: <https://wiernipolsce1.wordpress.com/2016/10/10/zydowski-plan-zniszczenia-bialej-rasy-glownie-slowian/>

## W PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI PUŁKOWNIKA KADDAFIEGO

**Muammar al-Kaddafi - żył jak bohater, zginął jako męczennik, dziś zajmuje honorowe miejsce w krainie wojowników.**

20 października obchodzimy piątą rocznicę męczeńskiej śmierci przywódcy Libii, pułkownika Muammara Kaddafiego. Był to niezwykle człowiek, dlatego warto upamiętnić jego mękę, tym bardziej, że jego idee - są wciąż żywe i to nie tylko w świecie arabskim.

Pułkownik Kaddafi sprawował rządy w Libii od 1969 roku. Władzę objął drogą bezkrwawego zamachu stanu, obalając panującą wówczas monarchię. Król Idris przebywał wówczas na wakacjach w Europie, natomiast puczyści nie napotkali zbyt dużego oporu, z łatwością przejmując władzę. Kaddafi był młodym żołnierzem, wówczas nie miał nawet 30 lat. Za datę jego urodzin uważa się 13 wrzesień lub 7 czerwiec 1942 lub 1943 r. Dokładna data nie jest znana z tego powodu iż wywodził się z plemienia Beduinów [stąd przydomek *Lew Pustyni*], którzy prowadzili koczowniczy tryb życia i nie posiadali aktów urodzenia.

Najlepszym streszczeniem idei Kaddafiego jest napisane przez niego w latach 1975-81 kilkudziesięciostronicowe dzieło powszechnie znane jako „*Zielona Książka*”. Najkrócej mówiąc jest to połączenie tradycji islamskich, socjalizmu arabskiego oraz demokracji bezpośredniej. Dobrze jej treść oddaje również słynne hasło **Islam-Socjalizm-Nacjonalizm.**

Całokształt reform wprowadzonych przez rząd Kaddafiego można śmiało określić mianem rewolucji - co prawda o znaczeniu lokalnym, narodowym, ale nadając pewną symboliczną otoczkę. Wśród zasadniczych zmian wprowadzonych w Libii po roku 1969 warto wymienić następujące:

1. Likwidacja amerykańskich oraz brytyjskich baz wojskowych na terytorium Libii.

2. Nacjonalizacja wszystkich zagranicznych towarzystw naftowych, stanowiących następnie główne źródło dochodu państwa. To z kolei znacząco przyczyniło się do poprawienia materialnego dobrobytu obywateli Libii. Przykładowo PKB tego kraju, osiągało następujące wartości: 3,8 mld \$ [1969], 8,17 mld \$ [1974], 24,5 mld \$ [1979]. Natomiast średni dochód na jednego mieszkańca w roku 1951 wynosił zaledwie 40 \$, w roku 1979 było to już 8 170 \$ [było to więcej niż w Wielkiej Brytanii]. Libia uniezależniła się ekonomicznie od Zachodu dzięki bogatym złożom ropy naftowej - była również głównym eksporterem tego surowca do Europy. Pieniądze uzyskane w ten sposób przeznaczano na szkoły, szpitale, rozwój infrastruktury i rolnictwo, broń oraz wspieranie ruchów narodowo-wyzwoleńczych w wielu zakątkach globu. Próbowano

również, odejść od standardu dolara przy transakcjach za ropę naftową, proponując w zamian emisję złotego dinara. Podobne aspiracje miał niegdyś Wielki Saddam Hussein, wymieniając ropę za euro, co było jedną z głównych przyczyn amerykańskiej inwazji na Irak. Złoty dinar jednak niósł za sobą znacznie bardziej poważne skutki dla zachodnich gospodarek, bowiem żaden kraj nie ma rezerw złota przekraczających zaledwie kilka procent wyemitowanych przez siebie pieniędzy.

3. Islamizacja prawa - tu jednak nie było tak doskonale, jak byśmy tego oczekiwali. Z jednej strony zdaniem Kaddafiego „*naturalnym systemem prawnym każdego społeczeństwa jest prawo zwyczajowe lub religia*”. System prawny nie może być arbitralnie narzucany przez jednostki czy komisje. We współczesnym świecie jednak prawo naturalne zostało zastąpione właśnie przez prawo sformułowane przez człowieka. Stopniowo jednak, rezygnowano z wielu elementów prawa Sharia, gdyż chroni ono własność prywatną, co z kolei jest sprzeczne z zasadami socjalizmu - ów system, będący naturalnym systemem społecznym ludzkości charakteryzuje się tym, że jest pozbawiony prywatnej własności środków produkcji. To z kolei wywoływało niepokój wśród ortodoksyjnych duchownych muzułmańskich, i było powodem wielu konfliktów wewnętrznych. Socjalizm Kaddafiego miał za podstawowy cel likwidację pracy najemnej, sam pułkownik określał to następującą maksymą: „*kto produkuje, ten konsumuje*”. Celem był powrót do wspomnianych praw naturalnych czyli do stanu zanim pojawiały się klasy społeczne, a zatem, nie istniała instytucja własności prywatnej.

4. Utworzenie koncepcji „*ciągłej wojny przeciwko Izraelowi*” - pułkownik Kaddafi zainicjował utworzenie Funduszu Dżihadystycznego, którego zadaniem było finansowanie palestyńskich bojowników. Zagwarantowano również wsparcie finansowe dla wszelkich ataków oraz inicjatyw antyizraelskich.

5. Rząd Libii wspierał ruchy rewolucyjne na całym świecie, m.in.: FSLN, IRA, ETA, RAF, Action Directe.

Znaczna część Zielonej Książki zawiera krytykę parlamentaryzmu oraz systemu przedstawicielskiego, stanowiącego tylko pozory demokracji, która to w rzeczywistości powinna oznaczać **władzę ludu**, natomiast w świecie współczesnym, jest jej całkowitym zaprzeczeniem. Zamiast tego proponuje, co zresztą było realizowane w praktyce, demokrację ludową, w której prym wiodą kongresy, oraz komitety ludowe, zrzeszające wszystkich obywateli wedle różnych kryteriów i na rozmaitych szczeblach [szerzej opisane jest to we wspomnianej Zielonej Książce, której lekturę gorąco polecam].

Wojna domowa w Libii oraz zachodnia inwazja na ten kraj były częścią wydarzeń określanych jako: „Arabska Wiosna”. Wydarzenia pochłonęły mnóstwo ofiar, same bombardowania NATO były przyczyną śmierci niezliczonej ilości cywili. Jednak pułkownik Kaddafi trwał z narodem aż do końca i poniósł męczeńską śmierć z rąk proamerykańskich szczurów.

„Żadni powstańcy nie wyzwalali ani Trypolisu ani Syry. To byli opłaceni przez Zachód najemnicy. Muammar Kaddadi został schwyty w wyniku operacji specjalnej NATO, po czym przekazywany był z rąk do rąk przez bandy rywalizujące o prawo do jego zabójstwa” - mówi przewodniczący Rosyjskiego Komitetu Solidarności z Narodami Libii i Syrii Siergiej Baburin.

Przyczyny, dla których Zachód, a przede wszystkim USA, dążyły do obalenia Kaddafiego, są przede wszystkim natury gospodarczej - uważa Oleg Piersypkin.

„Według różnych źródeł, ok. 180 mld dolarów należących do Kaddafiego było zainwestowanych w papiery wartościowe w Europie Zachodniej i w USA. Wszystkie te pieniądze zostały naturalnie skonfiskowane, tak jak liczne obiekty nieruchomości” - mówi dyplomata - [sputniknews.com](http://sputniknews.com) {Poza tym Libia posiadała 143 ton złota, i po zamordowaniu Kaddafiego to złoto znikło - ad}.

„*Zasoby przekraczające potrzeby jednostki są częścią społecznego majątku przynależną innym ludziom*” - Muammar al-Kaddafi.

Za: <http://xportal.pl/?p=27160>

## O MIESZANIU RAS I DLACZEGO ŻYDOM TAK NA NIM ZALEŻY

**Obcych ras nie należy wpuszczać do Polski nie dlatego, że mają za małe IQ [to może być używane jako argument w przypadku np. Murzynów, ale już nie w przypadku np. Chińczyków], ale dlatego iż są inni niż my i ich masowe przybycie tutaj i osiedlenie się byłoby po prostu kolonizacją.**

Czy to oznacza, że nienawidzę przedstawicieli innych ras? Nie! To oznacza po prostu, że chcę, aby Polska była krajem Polaków, czyli [czy to się komuś podoba, czy nie - ponieważ mieszanie ras, co czyni obecny rząd w Polsce, ma na celu osłabienie naszego słowiańskiego narodu] białych ludzi. Oczywiście przynależność do białej rasy nie jest jedyną cechą narodu polskiego, ale jest jedną z nich, nawet jeśli gdzieś tam na przestrzeni historii, znajdzie się jakiś śniady rodzynek, to szczerze spolonizowany [poza jedną jedyną rasą - „rasą panów”, która nigdy się nie zasymiluje z pozostałymi rasami na naszym globie.

Trzeba rozróżnić szowinizm od separatyzmu rasowego. To, że chcę zachowania Polski taką, jaka jest pod względem rasowym, nie znaczy, że innym rasom życzę źle. Wręcz przeciwnie, niech im się wiedzie jak najlepiej, ale niech wykuwają swoją pomyślność we własnych krajach.

Analogicznie - to, że nie zgodziłbym się, aby kłoszardzi z dworca wprowadzili się do mnie do domu nie oznacza, że życzę tym ludziom źle, czy ich dehumanizuję.

»*Multikulturalizm nie jest "lewicową utopią", ale jest przemyślanym narzędziem niszczenia białego człowieka, niszczenia chrześcijaństwa*«

Druą sprawą: mieszanie ras jest narzędziem globalizmu, by zniszczyć narody i państwa, a zwłaszcza te zbudowane przez białego człowieka. Pan X czy Pani Y może sobie nie wierzyć w znaczenie czy nawet istnienie ras, ale Żydzi, którzy stoją za globalizmem, wierzą. Istnieją wypowiedzi bardziej i mniej znaczących Żydów - Morgenthau, Coudenhove-Kalergi, Freud czy np., głośne w ostatnich latach wypowiedzi, niejkiej Barbary Spectre i Noela Ignatieva, dostępne w internecie, w których wprost mówią o konieczności zniszczenia białej rasy jako jedynego realnego konkurenta Żydów do władzy nad światem lub o konieczności kolonizowania państw należących do białych ludzi za pomocą masowej imigracji przedstawicieli innych ras.

Otwieranie państw należących do białych ludzi na masową imigrację, to oprócz rewolucji seksualnej i feministycznej, jest głównym postulatem na wskroś żydowskiej i zarazem szowinistycznej Szkoły Frankfurckiej, sfinansowanej przez żydowskich krezusów oraz czołowe syjonistyczne organizacje żydowskie, a prowadzonej przez żydowskich intelektualistów; nie jakichś „lewicowców” [jak często co niektórzy używają] bez żydowskiej świadomości, lecz autentycznych wręcz szowinistów.

To Szkoła Frankfurcka jest odpowiedzialna za zgniliznę, która zniszczyła naszą cywilizację w drugiej połowie XX wieku. Zostało to zrobione świadomie przez żydowskich supremacjonistów, którzy wcale tego nie ukrywali.

Polecam lekturę książki Kevina MacDonalda „Kultura krytyki” a zwłaszcza rozdziały: „Szkoła frankfurcka w socjologii i patologizacja więzi w społeczeństwach nieżydowskich” oraz „Zaangażowanie Żydów w kształtowanie polityki imigracyjnej USA”, gdzie, w oparciu głównie o źródła żydowskie jest opisana działalność Żydów w USA od 2 połowy XIX w. do 1965 r., kiedy to za pomocą odpowiedniej ustawy otworzyli USA na oścież dla masowej imigracji, która sprawiła, że Stany w ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat straciły swój dotychczasowy, euroamerykański charakter.

Jeszcze raz podkreślam: dla Żydów rasa ma znaczenie, co wynika jasno z ich wypowiedzi.

Multikulturalizm nie jest „lewicową utopią”, jak wielu naiwnych myśli, ale jest przemyślanym narzędziem niszczenia białego człowieka, niszczenia chrześcijaństwa [czy się to komuś podoba, czy nie, to biały człowiek był na przestrzeni wieków rozsądnym chrześcijaństwem] i niszczenia suwerennych państw narodowych na rzecz postulowanego przez Żydów i ich masońskie psy jednego państwa światowego.

W książce MacDonalda jest przytoczone określenie syjonisty z USA, niejakiego Bena Wattenberga, który życzy sobie, *aby Amerykanie stali się pierwszym „narodem powszechnym” świata*. Warto tu dodać cytaty innego syjonisty z USA, niejakiego Earla Raaba:

*„Urząd statystyczny poinformował, że wkrótce kolorowi czy nie-Europejczycy będą stanowić mniej więcej połowę ludności Stanów Zjednoczonych. I wszyscy będą obywatelami amerykańskimi. Przekroczyliśmy granicę, poza którą partia nazistowsko-aryjska nie będzie już mogła zwyciężyć w tym kraju. Od półwiecza [my, Żydzi] wspieramy amerykańskiego ducha sprzeciwu wobec dogmatyków. Duch ten nie jest jeszcze w pełni rozwinięty, ale heterogeniczna natura ludności sprawia, że jego rozwój jest nieodwracalny, i dzięki temu mamy dziś pewniejsze zapory przed dogmatyzmem, niż kiedykolwiek przedtem”.*

Jak widać z tego cytatu, niszczenie homogeniczności państw białych ludzi służy Żydom jako narzędzie trzymania tych ludzi w ryzach i do kontroli materialnych zasobów ich krajów]. Bo jak Euro-Amerykanie mają się teraz zorganizować i odwrócić to, co się stało w 1913 r. i później? W multikulturowym społeczeństwie jest to bardzo, ale to bardzo trudne, jeśli wręcz nie niemożliwe.

*»Systematyczna działalność Żydów od XIX do połowy XX wieku, doprowadziła do stworzenia warunków prawnych otwierających USA na oścież dla masowej imigracji która sprawiła, że Stany w ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat straciły swój dotychczasowy, euroamerykański charakter«*

Tak więc Stany Zjednoczone nadal będą państwem-własnością Żydów [którzy, według oficjalnych danych, stanowią zaledwie ok. półtora procenta ich populacji, natomiast według przeprowadzonego sondażu w 1993-94 r. przez firmę sondażową z RFN, wynika że w Stanach jest ok. 65 milionów Żydów - i to jest bliższe prawdy - ad] i ich narzędziem dominacji nad resztą świata. A Euro-Amerykanie będą tylko ich nawozem, tak jak dotychczas.

Izrael Szahak twierdził, że historię narodu żydowskiego cechują cykle koniunkturalne, które polegają na tym, że Żydzi w państwach nieżydów zdobywają sobie status, który polega na tym, że w różny sposób doprowadzają do wyniesienia w takim państwie przychylnych sobie władców lub skorumpowania tamtejszych elit i przy ich pomocy do nadania sobie takich praw, które pozwalają eksploatować masy ludzkie tego kraju.

Jednak zawsze prędzej czy później dochodzi do tego, że albo pojawia się jakiś władca utożsamiający się z tymi eksploatowanymi masami, albo te masy wywołują powstanie i wynoszą do władzy jakiegoś swojego przywódcę i wtedy dochodzi do zemsty na Żydach, objawiającej się pogromami lub/i wypędzeniami.

I Szahak twierdził, że żydowskie elity na przestrzeni wieków zdawały sobie sprawę z istnienia takich cykli koniunkturalnych ich narodu. W wyżej przytoczonym cytacie widać po prostu, że uszczelniają system. Bo kim są niby ludzie, określanymi przez Raaba jako „dogmatycy” - jeśli nie potencjalnymi przywódcami amerykańskiego ruchu wyzwolenieckiego?

Pozwolę sobie, na jeszcze jeden cytaty z książki MacDonalda:

*„Istotnie, do najgłębszych motywów analizowanej w tym studium żydowskiej działalności politycznej i intelektualnej należy lęk przed antysemityzmem. Svonkin pokazuje, że po II wojnie światowej „zaniepokojenie” i niepewność nadal trapiły amerykańskich Żydów, mimo, że antysemityzm najwyraźniej osłabł tak znacznie, że stał się zjawiskiem marginalnym. Ale z powodu tych obaw po 1945 roku nadrzędnym celem organizacji żydowskich do spraw relacji z innymi grupami społecznymi [tzn. Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego, Amerykańskiego Kongresu Żydów i Ligi Przeciwko Zniesławieniu] było [...] zapobieganie powstaniu w USA reakcyjnego masowego ruchu antysemickiego”.*

Piszący w latach siedemdziesiątych Isaacs przedstawił głębokie poczucie niepewności amerykańskich Żydów i ich przewrażliwienie na punkcie wszystkiego, co mogłoby się wydawać przejawem antysemityzmu. Rozmawiając na początku lat siedemdziesiątych „ze znanymi osobami” o antysemityzmie, pytał: „Czy według Pana/Pani może się to tutaj zdarzyć?”. „Nikomnie nie trzeba było tłumaczyć, czym jest owo »to«”. Niemal wszyscy odpowiadali w taki mniej więcej sposób: „Każdy mający jakieś pojęcie o historii musi zakładać nie to, że może się zdarzyć, lecz że prawdopodobnie się zdarzy” lub „Pytanie nie brzmi czy, lecz kiedy”.

Garliwe zaangażowanie się Żydów w politykę Isaacs, moim zdaniem słusznie, kładzie na karb właśnie tego strachu przed antysemityzmem. Wielka aktywność Żydów w sprawie imigracji jest tylko jednym z kierunków ich wieloaspektowego ruchu - mającego na celu zapobieżenie powstawaniu w społeczeństwach zachodnich masowego antysemityzmu” [...].

Pochwałę różnorodności kulturowej w kontekście imigracji wyrażali też inni pisarze i przywódcy żydowscy. Charles Silberman stwierdza, że „Żydzi amerykańscy popierają tolerancję kulturową z powodu, głęboko zakorzenionego w historii, przeświadczenia, że są bezpieczni tylko w społeczeństwie uznającym bogaty wachlarz postaw i zachowań, a także różnorodność grup religijnych i etnicznych. Między innymi, takie

przeświadczenie, promowania homoseksualizmu, skłania część Żydów amerykańskich do uznawania „praw gejów” i do przyjmowania postawy liberalnej w większości tzw. kwestii społecznych”.

Oczywiście z tą tolerancją i liberalizmem to, wicie-rozumiecie, tylko w państwach gojów, bo w Izraelu to już zupełnie inaczej: <http://www.wprost.pl/ar/287403/Izrael-drakonskie-prawo-przeciw-imigrantom-uchwalone/>

Za: <https://marucha.wordpress.com/2014/08/13/o-mieszaniu-ras-i-dlaczego-zydom-tak-na-nim-zalezyl/>

Za: <http://www.bibula.com/?p=75974>

## TO HILLARY NIE TRUMP JEST PRAWDZIWYM ZAGROŻENIEM DLA ŚWIATA

Propaganda, która buduje dziś publiczną zgodę na wojnę przeciwko Rosji i/lub Chinom zasadniczo nie różni się od propagandy która napuściła nas na Irak. Żaden dziennikarz w zachodnich mediach „głównego nurtu” nie pyta, dlaczego Chiny budują lądowiska na Morzu Południowochińskim. Czemu Stany zdestabilizowały Ukrainę.

### Jesteśmy w Bikini

Byłem na zdjęciach na Wyspach Marshalla, które leżą na północ od Australii, w środku Oceanu Spokojnego. Ileż to mówię ludziom, gdzie byłem, pytają: „Gdzie to jest?” Gdy odpowiadam, odwołując się do nazwy „Bikini”, pytają, czy mam na myśli kostium kąpielowy.

Niewielu zdaje sobie sprawę, że strój kąpielowy został nazwany bikini dla uczczenia eksplozji nuklearnych, które zniszczyły wyspę Bikini. Sześćdziesiąt sześć eksplozji jądrowych zainicjowanych przez Stany Zjednoczone na Wyspach Marshalla w latach 1946 i 1958 - a siła tych wybuchów była taka, jakby codziennie przez dwadzieścia lat zrzucano bombę o sile tej zrzuconej na Hiroszimę.

Bikini jest dziś wyspą cichą, zmutowaną i zanieczyszczoną. Palmy rosną w dziwnych formacjach. Nic się nie rusza. Nie ma ptaków. Nagrobki na starym cmentarzu wskazują silne promieniowanie. Licznik Geigera pokazał, że moje buty były „niebezpieczne”.

Stojąc na plaży, patrzyłem na szmaragdowe wody Pacyfiku zlewające się do ogromnej czarnej dziury. To był krater pozostawiony przez bombę wodorową pod nazwą 'Bravo'. Eksplozja, zatriła ludzi i ich środowisko w promieniu setek mil, być może na zawsze.

W drodze powrotnej zatrzymałem się na lotnisku w Honolulu i zauważyłem amerykański magazyn Women's Health. Na okładce była uśmiechnięta kobieta w bikini i nagłówek: „Ty też możesz mieć ciało do bikini”. Kilka dni wcześniej, na Wyspach Marshalla, rozmawiałem z kobietami, które miały „ciała po Bikini” - każda z nich cierpiała na raka tarczycy lub inne nowotwory zagrażające życiu. W przeciwieństwie do uśmiechniętej kobiety z okładki, kobiety z Bikini były ubogimi ofiarami okrutnych eksperymentów prowadzonych przez drapieżne supermocarstwo, które dziś jest bardziej niebezpieczne niż kiedykolwiek.

Opowiadałem tę przygodę jako ostrzeżenie, które ma nas wyrwać z rozkojarzenia. Twórca współczesnej propagandy - Edward Bernays opisał to zjawisko jako „świadome i inteligentne manipulowanie nawykami i poglądami” społeczeństw demokratycznych. Uznawał to „niewidzialny rząd”. Ile osób zdaje sobie sprawę iż Światowa Wojna już się zaczęła? W chwili obecnej jest to przede wszystkim wojna propagandy, kłamstw i rozkojarzenia, ale może się to zmienić natychmiast - wraz z pierwszym pochopnym rozkazem, pierwszą jądrową głowicą.

W 2009 r. prezydent Obama stanął przed uwielbiającym go tłumem w centrum Pragi, w samym sercu Europy. Zobowiązał się, do „uwolnienia świata od broni jądrowej”. Ludzie wiwatowali, a niektórzy płakali. Potoki frazesów płynęły z mediów. Obama został następnie uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla.

To wszystko był fałsz. Obama kłamał.

Administracja Obamy wbudowała jeszcze więcej broni nuklearnej, więcej głowic jądrowych, więcej systemów dostarczania bomb jądrowych, więcej fabryk zbrojeniowych. Wydatki na samą broń jądrową, wzrosły bardziej podczas prezydentury Obamy, niż podczas jakiegokolwiek innej amerykańskiej prezydentury. Kwota tych wydatków przez ostatnie trzydzieści lat - to ponad bilion dolarów.

Planowane jest, stworzenie mini bomby jądrowej. Projekt jest znany pod nazwą B61 model 12. Nigdy nie było czegoś takiego. Generał James Cartwright, były wiceprzewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów, powiedział: „Zmniejszenie bomby sprawia, iż pomysł jej użycia staje się bardziej realny”.

W ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy obserwowaliśmy największe nagromadzenie sił wojskowych od drugiej wojny światowej, pod wodzą USA, wzdłuż zachodniej granicy Rosji. Nigdy od czasu napaści Hitlera na Związek Radziecki zachodnie wojska nie prezentowały takiego zagrożenie dla Rosji.

Ukraina - niegdyś część Związku Radzieckiego - stała się parkiem rozrywki dla CIA. Po zaaranżowaniu przewrotu w Kijowie, Waszyngton skutecznie kontroluje rząd Ukrainy, który obecnie jest wrogim sąsiadem Rosji. Istotni politycy w parlamencie Ukrainy, są potomkami słynnych 'bojowników' OUN-UPA.

Te informacje rzadko przebijają się do newsów na Zachodzie.

Na Łotwie, Litwie i Estonii, czyli na granicach Rosji, armia USA rozmieszcza oddziały bojowe, czołgi, ciężką broń. Ta ekstremalna prowokacja drugiego co do wielkości mocarstwa jądrowego na świecie spotyka się z zupełną ciszą na Zachodzie.

### Kampania przeciwko Chinom

Perspektywa wojny nuklearnej jest jeszcze bardziej realna, jeżeli zauważymy, że równolegle prowadzona jest kampania przeciwko Chinom.

Nie często zdarza się dzień, by Chiny nie zostały podniesione do rangi „zagrożenia”. Według admirała Harry Harris'a, dowódcy US Pacific - Chiny, „budują wielki mur z piasku na Morzu Południowochińskim”. Ma na myśli chińskie lądowiska na Wyspach Spratly które są przedmiotem sporu z Filipinami - ten konflikt nie miał znaczenia dla USA, dopóki Waszyngton nie przekupił rządu w Manili i nie rozpoczął kampanii propagandowej pod hasłem „wolność żeglugi” (*tu chciałbym zaznaczyć iż ostatnio prezydent Filipin odciął się od sojuszu z USA a prowadzi rozmowy z Chinami i Rosją [Wrzesień-Październik] - ad*).

Co to tak naprawdę znaczy? Oznacza to żądanie, by amerykańskie okręty wojenne mogły w sposób niezagrożony pływać gdzie chcą i kiedy chcą wzdłuż brzegów Chin. Spróbujmy sobie wyobrazić amerykańską reakcję na chińskie żądanie swobodnego patrolowania wybrzeży Kalifornii dla chińskich okrętów nuklearnych i wojskowych.

Zrobiłem film pod tytułem „Wojna, której nie widzicie”, w którym rozmawiałem z wybitnymi dziennikarzami w Ameryce i Wielkiej Brytanii: reporterami takimi jak Dan Rather z CBS, Rageh Omara z BBC czy David Rose z ‘Observera’. Wszyscy zgodnie twierdzili, że gdyby dziennikarze i reporterzy właściwie wykonali swoją dziennikarską pracę i zakwestionowali nieprawdziwe informacje o tym, że Saddam Husajn posiada broń masowego rażenia; gdyby podważyli kłamstwa George’a W. Busha i Toniego Blaira [a było odwrotnie: media huczały powtarzając te kłamstwa] inwazja na Irak w 2003, nie mogłoby się wydarzyć, a setki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, nadal by dzisiaj żyło.

Propaganda, która buduje dziś publiczną zgodę na wojnę przeciwko Rosji i/lub Chinom zasadniczo się nie różni. O ile mi wiadomo, żaden dziennikarz w zachodnich mediach „głównego nurtu” - jakiś odpowiednik Dana Rathera, powiedzmy - nie pyta, dlaczego Chiny budują lądowiska na Morzu Południowochińskim. Odpowiedź jest przecież dość prosta: Stany Zjednoczone okrążają Chiny siecią baz wyposażonych w pociski balistyczne, rozlokowują oddziały bojowe, bombowce strategiczne.

To śmiertelne koło rozciąga się od Australii na wyspy Pacyfiku, Marianów Marshalla, Guam, przez Filipiny, Tajlandię, Okinawę, Koreę, aż po Eurazję do Afganistanu i Indii. Ameryka zakłada pętlę na chińską szyję. To nie jest nowość. Cisza w mediach; Wojna w mediach.

W 2015 roku, w dużej tajemnicy, USA i Australia przeprowadziły największe powietrzno-morskie ćwiczenia wojskowe w najnowszej historii, znane jako Talisman Sabre. Ich celem było przećwiczenie planów bitwy powietrzno-morskiej [Air-Sea Battle Plan], blokowania szlaków morskich, takich jak Cieśnina Malakka i Lombok Straits, które odcinają Chiny od dostępu do ropy, gazu i innych ważnych surowców z Bliskiego Wschodu i Afryki.

### **Amerykański cyrk wyborczy**

W cyрку zwanym amerykańską kampanią prezydencką, Donald Trump jest przedstawiany jako szaleniec, faszysta. Trump z pewnością nie jest idealny, ale jest też postacią do obrzucania błotem dla mediów. Już samo to powinno wzbudzić nasz sceptycyzm.

Trumpa poglądy dotyczące migracji są groteskowe, ale nie bardziej groteskowe niż Davida Camerona, to nie Donald Trump jest Wielkim Deportatorem ze Stanów Zjednoczonych, ale laureat Pokojowej Nagrody Nobla, Barack Obama.

Według jednego z hołubionych liberalnych komentatorów, Trump „uwalnia siły ciemności i przemocy” w Stanach Zjednoczonych. Uwalnia je?

USA to kraj, w którym oseski strzelają do matek, a policja toczy morderczą wojnę z czarnymi Amerykanami. To kraj, który zaatakował i dążył do obalenia ponad 50 rządów innych państw, wiele z nich demokratycznych; i bombardował ludzi od Azji do Bliskiego Wschodu, powodując śmierć milionów ludzi.

Żaden inny kraj nie może się równać z USA w rekordach systemowej przemocy. Większość amerykańskich wojen [prawie wszystkie przeciwko bezbronnym krajom] zostały uruchomione nie przez republikańskich prezydentów, lecz przez liberalnych demokratów: Trumana, Kennedy’ego, Johnsona, Cartera, Clintona, Obamę.

W 1947 roku seria dyrektyw Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA tak opisała wielkie zadanie amerykańskiej polityki zagranicznej: „przekształcać świat na obraz Ameryki”. Ideologią jest mesjanistyczny „Amerykanizm”, wszyscy na całym świecie mieliśmy się stać Amerykanami, albo w rj. Heretycy mieli zostać nawróceni, przekupieni, oczernieni lub zgnieceni.

Donald Trump jest produktem tej polityki, ale jest również zaskakująco niezależny. Mówi np., że inwazja na Irak była przestępstwem; nie chce iść na wojnę z Rosją i Chinami. Niebezpieczeństwem dla Świata, czyli wszystkich nas, nie Amerykanów, nie jest Trump, ale Hillary Clinton. Ona nie jest zaskakująco niezależna, ale w sposób jawny powiązana. Clinton uosabia bezwzględność i przemoc systemu, który można określić jako totalitarny z okazjonalną liberalną twarzą.

W nasilającej się kampanii prezydenckiej Hillary Clinton będzie wysławiana, jako pierwsza kobieta prezydent, niezależnie od jej zbrodni i kłamstw - tak jak Barack Obama, był wychwalany jako pierwszy czarny prezydent, a liberałowie łkali jego bzdury o „nadziei”.

Obama, opisany przez felietonistę „Guardiana”, Owena Jonesa jako „zabawny, inteligentny, z urokiem, który przebija praktycznie każdego innego polityka”, kilka dni temu wysłał drony, które zabiły 150 osób w Somalii. Według „New York Timesa”, Obama zabija ludzi zwykle we wtorki, gdy otrzymuje listę kandydatów do śmierci z dronów. Uroczło!

W kampanii prezydenckiej w 2008 r., Hillary Clinton zagroziła „całkowitym zniszczeniem” Iranu bronią jądrową. Jako Sekretarz Stanu pod Obamą, brała udział w obaleniu demokratycznie wybranego rządu Hondurasu. Jej wkład w zniszczenie Libii w 2011 r. był prawie radosny. Gdy libijski przywódca pułkownik Kaddafi, został publicznie pocięty nożem - morderstwo dokonane dzięki amerykańskiej logistyce szpiegowskiej - Clinton triumfowała w telewizji głosząc: „Przybyliśmy, zobaczyliśmy, a on umarł”.

Jednym z najbliższych sojuszników Clinton jest Madeleine Albright, była Sekretarz Stanu, która zaatakowała ostatnio młode kobiety, za to, że nie wspierają „Hillary”. To ta sama Madeleine Albright, która w telewizji haniebnie uznała śmierć pół miliona irackich dzieci jako „cenę wartą tego”.

Wśród największych zwolenników Clinton są lobbyści i firmy zbrojeniowe z Izraela, które to napędzają przemoc na Bliskim Wschodzie. Hillary i jej mąż otrzymali gigantyczne pieniądze od Wall Street. A przecież to Hillary ma być antidotum na tego demona Trumpa [jak go określają niektóre media]. Wśród jej zwolenniczek są znane feministki pokroju - Ann Summers w Australii i Glorii Steinem w USA.

Jedno pokolenie temu, postmodernistyczny kult jednostek, obecnie znany jako „polityka tożsamości”, powstrzymywał wielu inteligentnych ludzi o liberalnych poglądach od popierania takich oszustów jak Obama czy Clinton lub takich fałszywych ruchów „postępowych” jak SYRIZA w Grecji, które zdradziły ludzi własnych krajów łącząc siły z ich wrogami.

Egocentryzm, swoisty „moizm”, stał się nowym duchem czasów w uprzywilejowanych społeczeństwach zachodnich, łącząc się z upadkiem wielkich ruchów zbiorowego sprzeciwu przeciwko wojnie, niesprawiedliwości społecznej, nierówności, rasizmowi i seksizmowi.

Cała nadzieja pozostaje dziś w ruchach młodych: tysiącach w Wielkiej Brytanii, którzy poparli Jeremiego Corbyna jako lidera Partii Pracy oraz ci którzy zebrali się w celu wsparcia Senatora, Berniego Sandersa. Ale czy i oni nie zostaną oszukani?

W zeszłym tygodniu w Wielkiej Brytanii najbliższy sojusznik Jeremy Corbyna, jego minister finansów w rządzie cieni, John McDonnell, wezwał rząd Partii Pracy do spłacenia pirackich długów sektora bankowego, a w efekcie - do kontynuowania tzw. polityki zaciskania pasa.

W Stanach Zjednoczonych Bernie Sanders obiecał wspierać Hillary Clinton. On także uznał, że Ameryka ma prawo użyć przemocy wobec innych krajów, jeśli uzna, że to „konieczne”. Mówi też, że Obama zrobił „świąteczną robotę”.

Co stało się z wielką tradycją obywatelskiego działania bezpośredniego, nieuwikłanego partyjnie? Gdzie jest odwaga, wyobraźnia i zaangażowanie konieczne do zmiany świata na lepsze, bardziej sprawiedliwe i pokojowe miejsce? Gdzie są rebelianci w sztuce, filmie, teatrze, literaturze?

Gdzie są ci, którzy rozbijają ciszę? Czy musimy poczekać, aż ktoś gdzieś zdetonuje pierwszy pocisk jądrowy? Na razie wszyscy pozujemy w Bikini.

Autorstwo: John Pilger

Tłumaczenie: Rafał Betlejewski

Źródło: [MediumPubliczne.pl](http://MediumPubliczne.pl)

#### O Autorze:

„Zaczęła się kolejna Światowa Wojna”, to tytuł przemówienia jakie John Pilger wygłosił na University of Sydney. Powyżej jego zredagowana wersja. John Pilger, rocznik 1939, jest jednym z najwybitniejszych niezależnych reportażystów wojennych. Autor wielu filmów dokumentalnych. Orędownik pokoju i działacz antywojenny. Pilger, jest dwukrotnym laureatem brytyjskiego tytułu dziennikarza roku.

Za: <http://wolnemedi.net/to-hillary-nie-trump-jest-prawdziwym-zagrozeniem-dla-swiate/>

## HALLOWEEN. – KIEDY DIABEŁ SIĘ CIESZY

**Brak wiary i zrozumienia spraw ostatecznych powoduje u wielu ucieczkę w świat fikcji Halloween. Współczesny człowiek, nie mogąc sobie poradzić z własnym przemijaniem, nie mając silnego oparcia w Słowie Bożym, ucieka się do nowych zastępczych form wiary w nieśmiertelność.**

### Pseudo-święto z trupimi obyczajami

Jednym z pierwszych pytań jakie możemy postawić, dotyczy tego, co tak naprawdę rozumiemy przez „Święto Halloween”? Okazuje się że wielu ludzi, nie postrzega Halloween jako jakiegoś specjalnego święta. W USA Halloween dla sporej części społeczeństwa to przede wszystkim czas przystrajania domów w upiorne kostiumy, pajęczyny, mroczne nietoperze, wycinanie diabelskich uśmiechów w dyniach, naklejanie demonicznych dekoracji na okna, itp.

W wigilię Halloween organizuje się dla dzieci kostiumowe zabawy a dorośli spotykają się na prywatnych przyjęciach. Na Uniwersytetach samorządy studenckie i inne organizacje studenckie organizują specjalne okolicznościowe imprezy. Znanym zwyczajem Halloween jest chodzenie po domach i zbieranie przez dzieci cukierków.

Co do zwyczajów związanych z Halloween to jest ich sporo i w dużej mierze zależą od regionu, kraju, miasta czy wręcz konkretnej rodziny która w taki a nie inny sposób chce uczcić Halloween.

### Czy aby na pewno wyłącznie zabawa?

Widzimy wyraźne napięcie, pomiędzy zwolennikami tego święta i jego przeciwnikami. W dobie wolności światopoglądowej i religijnej, każdy może wierzyć jak chce i praktykować takie a nie inne zwyczaje o charakterze religijnym czy magicznym. Niemniej, angażowanie się w Halloween chrześcijan budzi wiele zastrzeżeń.

Sprzeciwiając się celebrowaniu Halloween mówimy przede wszystkim NIE zabobonowi, który w wersji *soft* przeniknął do naszego myślenia, także chrześcijańskiego.

Weźmy dla przykładu kwestię dekoracji Halloween. Pomijając aspekt ekonomiczny [a wiemy, że jest to świetna okazja dla producentów różnych maszkarad do zarobienia milionów dolarów], warto zadać sobie pytanie, jaki cel osiągamy, wydając setki a nie rzadko tysiące dolarów na przystrajanie domów w dekoracje upodabniając je do opętanych przez kościotrupy, demony i inne istoty? Jaki jest cel strojenia dzieci i młodzieży w kostiumy zamieniające je w zakrwawione zombie, kościotrupy, magów, wróżki, itp.? Logika myślenia, że „to co straszy to również śmieszy” wydaje się dość powszechna w młodym i starszym pokoleniu.

W ostatnich kilku tygodniach pytałem młodzież i dorosłych czym dla nich jest Halloween i co o tym święcie wiedzą? Nie spotkałem nikogo kto byłby w stanie powiedzieć coś poza tym, że Halloween to dobra zabawa. Na szczęście kilku dorosłych podkreślało, że jest przeciwna zwyczajom Halloween, ale presja społeczna jest tak duża, że nie sposób dziś w jakiejś chociażby najmniejszej mierze nie włączyć się w dekoracje, czy praktyki Halloween. Dla przykładu, cóż ma zrobić rodzic, jeśli na lekcjach szkolnych dzieci zmusza się do wycinania z kartonu dyń, i naklejania na nich własnych zdjęć w ramach przygotowywania szkolnej zabawy z okazji Halloween? Sytuacja dla wielu chrześcijan jest dość złożona.

Wydaje się, że na poziomie podświadomości, Halloween pozwala się zmierzyć wielu ludziom z problemem życia i śmierci, choć czyni to w sposób nieudolny. Brak wiary i zrozumienia spraw ostatecznych powoduje u wielu ucieczkę w świat fikcji Halloween. Współczesny człowiek, nie mogąc sobie poradzić z własnym przemijaniem, nie mając sensownego oparcia w Słowie Bożym, ucieka się do nowych zastępczych form wiary w nieśmiertelność. Przyjrzyjmy się po krótko choćby sprawie przebijania się za zombie czy żywe kościotrupy. Zombie staje się nową formą nieśmiertelnego człowieka - pomimo śmierci, pomimo okaleczenia, żyje, bez ręki, bez nogi, z wyrwanymi wnętrznościami, wstaje i idzie [jak na filmach]. Czy jest to tylko zabawa? Nawet jeśli tak, to wydaje się być wyrazem jakiejś porażki intelektu, estetyki i ducha.

### Duch Halloween w katolickich domach i kościołach

Współczesne społeczeństwo, w tym niestety również katolicy, tak nasiąknęło ideami Halloween, że z otwartym sercem pozwalają ideologom tego pseudo-święta dyktować sobie nowe zasady i z radością witają wymyślane wciąż na nowo kolejne dziwaczne zwyczaje, za które muszą płacić setki dolarów.

Ze smutkiem przyglądam się jak katolickie świątynie przystrajane są różnokształtnymi dyniami, snopkami siana i innymi charakterystycznymi dla Halloween rekwizytami. Nie trudno spotkać, przy wejściach do kościołów, a nawet przy samych ołtarzach [sic!] wymyślne dekoracje nawiązujące do Halloween, co więcej, dla zachowania chrześcijańskiego wymiaru tych ozdób, niektórzy w dyniach wycinają krzyże, lub nalepiają twarze świętych.

W szkołach modnym zwyczajem stało się już na kilka tygodni przed Halloween, angażowanie dzieci w przystrajanie klas szkolnych. Dotyczy to zarówno kilkuletnich dzieci które wycinają z papieru nietoperze, kościotrupy czy dynie, jak i klas starszych. Te ostatnie z wielkim zaangażowaniem dokładają starań, by szkoła zamieniła się na jakiś czas w mroczne zamczysko pełne zombie, pajaków, ludzkich szczątków, itp. Czemu ma to służyć?

*{Od wielu już lat czytam na tematy związane z halloween, a jest dużo materiału na ten temat. I co w tym ciekawe, w większości są to negatywne oceny tego „święta”, ale co warto tu zaznaczyć, nie spotkałem się, co chodzi o historię, szczególnie początki jego powstania, z przedstawioną wiarygodną historią tegoż „święta”. Wszyscy niemalże powołują się na jakieś wątpliwe dowody pochodzenia halloween i tak jeden powtarza po drugim, że to była pogańska tradycja, a niektórzy że pochodzi od Celtów, ale, czasami opisywana historia Celtów, też nie wydaje mi się prawdziwa przypomina mi raczej historię Jana Tomasza Grossa zawartej w książce „Sąsiedzi”. Nie będę wgłębiał się w historię skąd się wywodzi i kto i w jakim celu to stworzył, ale w tym miejscu, wystarczy przyjrzeć się obecnie, tak powszechnemu i nahałnemu propagowaniu tegoż „święta” - widać, że komuś na tym tak bardzo zależy, i to komuś bardzo wpływowemu. Bo np.: na siłę „wchodzi” moda zakazywania promowania świąt Bożego Narodzenia, i te same siły tak nahałnie promują i wydają odpowiednie zarządzenia odnośnie wprowadzania do szkół tzw. mody na halloween. A przecież to wszystko kosztuje i czasu i pieniędzy. Ktoś to musi finansować! - Te same siły stoją za obrzydliwym i też nahałnym promowaniu homoseksualizmu i wprowadzania do szkół nauki tzw. „seksualizacji” [to nic innego jak przymuszanie małych dzieci do uprawiania zbrodni seksualnych]. - Te same siły tak usilnie walczą o powszechną aborcję [do mordowania nienarodzonych dzieci]. - Czy tak ostatnio modne, i to na całym świecie, parady zbrodniców - przecież ktoś to finansuje. A tak naprawdę wszystko to powiązane jest z wprowadzaniem tzw. żydowskiego nowego porządku światowego. Każdy odrobine myślący, przy obecnym dostępie do internetu, może i sam do takiego wniosku dojść...}*

*- Te powyżej tak w skrócie wymienione działania, mają jeden cel. Po pierwsze zdemoralizowanie jak największej ilości ludzi, co prowadzi do szybszego zniewolenia zdemoralizowanego elementu. I po drugie, poprzez wojny, aborcję, eutanazję, poprzez szkodliwe szczepionki, szczególnie dla dzieci, a też i dla dorosłych [już „nasz” prezydent podpisał ustawę o obowiązkowym szczepieniu dorosłych] - to wszystko ma na celu likwidację Narodu Polskiego. Pza tym, jest wiele innych ważnych a szkodliwych działań ze strony rządzących od okrągłego stołu, jak chociażby sprowadzanie do Polski obcych w miejsce wyjeżdżających za granicę w poszukiwaniu pracy - młodych Polaków ... gdzie już sprowadzili tzw. Ukraińców ponad dwa miliony i nie widać końca - a celem jest powolne wynaradawianie narodu polskiego, ale o tym z mediów się nie dowiesz. - I tu już widzimy komu tak bardzo zależy na wprowadzaniu „święta” Halloween, które ma służyć odwracaniu, szczególnie dzieci, od naturalnych tradycji, a wprowadzania w „wir” sztańskich praktyk by później były łatwym „łupem” do wchłonięcia ich w łapska “kosmitów” - admin}.*

Ciekawym doświadczeniem było dla mnie uczestniczyć kiedyś w komisji szkolnej, wraz z pewną siostrą zakonną, wtedy dyrektorem placówki. Zadaniem komisji było dokonanie oceny i wyboru najlepiej przystrójonych drzwi do klasy, które „ozdabiały” dzieci z okazji Halloween i święta Wszystkich Świętych. I tak przez ponad godzinę chodziliśmy po wszystkich klasach i ocenialiśmy. Ku mojemu zaskoczeniu, na jednych drzwiach znalazł się napis „Memento Mori” i duży krzyż, wnet pomyślałem, że oto przynajmniej jedna klasa, coś z tego wszystkiego rozumiała. Szybko zaproponowałem więc pierwsze miejsce. Dowiedziałem się natychmiast, że w opinii innych członków komisji krzyż i łaciński napis brzmią „zbyt pretensjonalnie, nieekumenicznie i staroświecko”. Po tym wydarzeniu nie pozwoliłem się już nigdy wciągnąć w podobne bzdury. Krzyż, przegrał z trupimy czaszkami, pajakami i wylupanymi i nawleczonymi na sznurek sztucznymi zakrwawionymi gałkami ocznymi.

Niezależnie od moich prywatnych doświadczeń, zadziwia mnie wciąż, dziwaczne dążenie do kulturowania irracjonalnych, mrocznych i estetycznie wątpliwych zwyczajów. Wciąż dziwię się, dlaczego tak wielu ludzi odrzuca wiarę w Boga, ucieka przed pogłębioną refleksją na temat życia i śmierci, a oddaje się praktyce zwyczajów wątpliwego pochodzenia.

Wielu kapłanów odpowiadając na to pytanie wskazuje na wzmogłą aktywność złych duchów w przeddzień Halloween i w samym tym dniu. To także moje doświadczenie, gdy zbliża się 31 października, przychodzą do mnie coraz liczniejsze osoby prosząc o modlitwę uwolnienia od różnych dziwnych zależności od zła. Nie dawniej niż kilka dni temu zmuszony byłem do bardzo intensywnej modlitwy nad młodym chłopcem, który w niewyjaśniony sposób wykazywał objawy opętania. Modliłem się również nad kobietą, która pod działaniem złego ducha wijąc się, w dziwacznych konwulsjach, oddawała cześć mocom zła. Po kilkudziesięciu minutach udało się doprowadzić ją do wyznania wiary w Chrystusa którego wcześniej opluwała. Czy to przypadek, że natężenie tego typu sytuacji przypada na okres wzmogłego angażowania się w praktyki Halloween?

### **Krzyż – razi, a śmierć i upiory – bawią?**

I na koniec, jeszcze jedno wspomnienie, z okresu Wielkanocy, kiedy to w jednym z kościołów proboszcz zabronił wiernym przygotowania Grobu Pańskiego, w którym wierni chcieli umieścić figurę Jezusa dla celu adoracji. Jak dowiedzieli się, figurka Jezusa spoczywającego w grobie mogłaby przestraszyć dzieci. Cóż, wierni się podporządkowali. Również krzyż - nie mógł zawierać zbyt realistycznego przedstawienia męki Chrystusa. Dziś jednak zastanawiam się, jak to jest, że te same dzieci nie boją się i nie popadają w depresję podczas Halloween,



oglądając na każdym rogu ulicy i w swoich domach, bogatą ekspozycję trupów, upiorów, i innych zjaw opuszczających czeluści piekielne w ten wieczór, a krzyż Chrystusa tak bardzo ma ich niepokoić i wywoływać obawy u rodziców.

Czyż nie jest to symptomatyczne, że krzyż Chrystusa razi tak wielu, a przebieranie się za upiory budzi radość i sympatię? Dokąd zmierza świat, w którym nie potrafimy pochylić się na grobami zmarłych naszych bliskich a z dziwną fantazją angażujemy się maskaradę Halloween? Jedynym, skutecznym antidotum na to wszystko jest użyżnianie gleby naszej wiary, życie w rytmie liturgii Kościoła który z szacunkiem pochyla się nad tajemnicą życia i śmierci. - Ks. dr Mariusz Gajewski

Za: <http://www.pch24.pl/halloween-kiedy-diabel-sie-cieszy.39083.i.html>

---